P



Cena numeru 3 zł

GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | SOBOTA 25 WRZEŚNIA 1948 ROKU. | Nr 263 (1198)

Droga walki o socjalizm

Doniosła rola mas robotniczych i chłopskich w dziele socjalistycznej przebudowy kraju

Przemówienie tow. Hilarego Minca na krajowej naradzie aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej



KRYTYKA I SAMOKRYTYKA NA ODCINKU PRACY GOSPODARCZEJ

Rezolucja sierpniowego Plenum KC naszej partii stwierdza w punkcie 9-tym, że warunkiem przywrócenia partii jej pełnej zwartości i wzmożenia jej siły i prężności politycznej jest nie tylko przezwyciężenie prawicowego odchylenia, lecz także twarda i konsekwentna samokrytyka we wszystkich ogniwach partii, nie wyłączając kierownictwa.

Chcę mówić o krytyce i samokrytyce na terenie pracy gospodarczej, gdyż nie ulega wątpliwości, że krytyka i samokrytyka na tym terenie jest potrzebna, jeżeli nie w większym stopniu niż na innych terenach, to z całą pewnością nie w mniejszym stopniu.

ZADANIE SOCJALISTYCZNEJ PRZEBUDOWY KRAJU

Przed naszą partią i przed klasą robotniczą stoi olbrzymie zadanie socjalistycznego przekształcenia kraju. Mamy zakończyć trzyletni plan, wkroczymy w okres sześcioletniego planu i w okresie tego sześcioletniego planu mamy w Polsce zbudować fundamenty społeczeństwa socjalistycznego, mamy prawie podwoić produkcję przemysłową, mamy znacznie zwiększyć produkcję rolniczą mamy zmienić stosunek między ludnością rolniczą i ludnością miasta, mamy przeprowadzić nie tylko ilościowe, ale głębokie jakościowe zmiany, mamy ograniczyć sektor kapitalistyczny, mamy wzmocnić rolę czynnika socjalistycznego w państwie, mamy głęboko przeorać wieś.

To są zadania olbrzymie, zadania gigantyczne, zadania znacznie większe od tego wszystkiego, cośmy robili dotychczas, zadania, które wymagają wzmożenia czujności na wszystkich odcinkach walki klasowej.

TRUDNOŚCI, KTÓRE MUSIMY ZWALCZYĆ

W tej pracy budowy zrębów społeczeństwa socjalistycznego będziemy napotykać na poważne trudności. Będziemy się znajdować pod presją imperializmu zagranicznego, który będzie wszystko czynił, żeby przeszkodzić nam w rozwoju, będziemy mieć do czynienia — tak, jak mamy teraz — z działalnością jego wywiadu i agentur, z dywersyjną jego działalnością, z presją, naciskiem i szkodnictwem. Będziemy mieli olbrzymie i poważne trudności i to trzeba wyraźnie powiedzieć, w przezwyciężeniu wściekłego oporu klasowego elementów kapitalistycznych wewnątrz kraju dlatego, że wiemy — uczy nas tego historia i uczy nas tego marksizm i leninizm, **że wróg klasowy się nie poddaje.**

Ale te trudności, które wynikają z presji imperializmu zagranicznego, te trudności, które wynikają z oporu wroga klasowego wewnątrz kraju, te trudności u nas są zaostrzone przez ciężkie wady i braki, przez biurokratyczną chorobę naszego własnego aparatu państwowego i jednego z najważniejszych odcinków tego aparatu — aparatu gospodarczej administracji.

BIUROKRATYCZNA CHOROBA APARATU GOSPODARKI I ADMINISTRACJI

W roku 1922 i 1923 Lenin mówił o ówczesnej Rosji, że jest to państwo socjalistyczne, ale z aparatem chorującym na zwichnięcie biurokratyczne. My w 1948 roku jesteśmy Państwem Demokracji Ludowej, ale z aparatem chorującym na zwichnięcie biurokratyczne. Jest rzeczą jasną, że bez systematycznego zwalczania braków i chorób naszego aparatu, bez przezwyciężenia tych wad i braków, bez ulepszenia tego aparatu, bez przystosowania go do **NOWYCH, OLBRZYMICH ZADAŃ BUDOWNICTWA ZRĘBÓW SPOŁECZEŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO W POLSCE, NIE MOŻE BYĆ MOWY O NA PRAWDĘ SZYBKIM I ZWYCIĘSKIM POKONYWANIU TRUDNOŚCI, WYNIKAJĄCYCH Z PRESJI IMPERIALIZMU ZAGRANICZNEGO I Z WŚCIEKŁEGO OPORU WEWNĘTRZNEGO KLASOWEGO WROGA.**

Zwycięski marsz do socjalizmu wymaga, abyśmy stopniowo, systematycznie i skutecznie uzdrawiali nasz aparat państwowy i aparat administracji gospodarczej i żebyśmy jednocześnie, przeprowadzając to stopniowe uzdrowienie, w porę i na czas wycinali te ogniwa tego aparatu, które zgniły i wyrodziły się. Nasz aparat administracji gospodarczej choruje na szereg ciężkich chorób.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Lud Francji ostrzega!

Strajk generalny na znak protestu przeciw reakcyjnym rządom Queuille'a — objął cały kraj. Połączenia telefoniczne z Francją — unieruchomione. Kopalnie, fabryki, koleje i radiostacje — stanęły

PARYŻ (Obsł. wł.) — W dniu wczorajszym o godzinie 4 po południu na terenie całej Francji wybuchł powszechny strajk protestacyjny.

Masy ludowe zorganizowane w partiach demokratycznych i w związkach zawodowych — rzuciły pracę na znak ostrzeżenia, że nie zniosą dłużej reakcyjnych rządów Queuille'ów, Schumanów i Blumów.

Do późnych godzin wieczorowych połączenia telefoniczne z Paryżem i z miastami departamentów francuskich były przerwane.

Unieruchomione zostały wszystkie fabryki, kopalnie, radiostacje, linie komunikacyjne, lotniska, zakłady użyteczności publicznej — oraz sklepy.

Obszerne sprawozdanie z akcji strajkowej zamieścimy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

PARYŻ PAP. — W Paryżu odbyło się posiedzenie Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji pod przewodnictwem Maurice Thoreza. Na posiedzeniu została omówiona sprawa cen i płac. W komunikacie wydanym po posiedzeniu, Biuro Polityczne stwierdza, że *obecny rząd Francji nie chce rozwiązywać sprawy podniesienia płac pracowniczych odpowiednio do wzrostu cen i konstatuje, że projekt finansowy Queuille'a jest wymierzony przeciwko robotnikom i średnim warstwom.*

Biuro Polityczne *potępia projekt Mocha* w sprawie jego polityki wyborczej, idącej na rękę spiskowcom gaullistowskim.

Wskazując na napływające ze wszystkich stron Francji protesty przeciwko wydarzeniom w Grenoble, Biuro Polityczne zaznacza, że *wzrasta olbrzymi ruch masowy, żądający rozwiązania uzbrojonych oddziałów RPF.* Biuro Polityczne wzywa wszystkich republikanów do zjednoczenia się w walce z bandami de Gaulle'a, korzystających z pomocy rządu Queuille'a.

Nowa dewaluacja franka

PARYŻ PAP. — Powołując się na doniesienia z Waszyngtonu, dziennik „Combat" zapowiada, że na konferencji finansowej w stolicy USA, która rozpocznie się 29 września, będzie rozpatrzona sprawa nowej dewaluacji franka. Nowa zmiana wartości waluty francuskiej ma ustanowić kurs franka do dolara w stosunku 315:1.

Koreańczycy do Stalina

Podziękowanie dla Związku Radzieckiego — za obronę praw i wolności małych narodów

MOSKWA PAP. — Jak donosi agencja TASS, premier koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej Kim-In-Sen przesłał do generalissimusa Stalina pismo następującej treści:

„Po otrzymaniu wiadomości o decyzji rządu radzieckiego w sprawie ewakuacji wojsk radzieckich z północnej Korei, przesyłam w imieniu rządu koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej i całego narodu koreańskiego jak najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności,

W pamięci naszego narodu nie zatrze się nigdy data 15 sierpnia 1945 r., dzień wyzwolenia spod długotrwałego ucisku kolonialnego ze strony japońskiego imperializmu przez siły zbrojne wielkiego Związku Radzieckiego.

Naród koreański zna dobrze mądrą leninowsko - stalinowską politykę narodowościową. Naród nasz nigdy nie zapomni bezcennej roli, jaką odegrał naród radziecki w dziele przywrócenia niepodległości narodowej i kultury narodu koreańskiego, czego wyrazem były uchwały moskiewskiej konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w sprawie Korei, stanowisko delegacji radzieckiej w mieszanej komisji radziecko - amerykańskiej niejednokrotne deklaracje rządu radzieckiego o gotowści wycofania wojsk radzieckich, z Korei północnej równocześnie z wycofaniem wojsk amerykańskich z południowej Korei, i wreszcie decyzja rządu radzieckiego o ewakuacji pozostałych wojsk radzieckich z Korei.

Tak wielkoduszna i przyjazna pomoc małemu narodowi może być okazana tylko przez wielki Związek Radziecki, który manifestuje głębokie poszanowanie wartości i odrębnych cech każdego narodu wielkiego i małego — zgodnie z zasadą równouprawnienia.

Palmiro Togliatti przewodniczy na Plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM PAP. — Palmiro Togliatti został powitany huczną owacją, gdy w czwartek wystąpił *po raz pierwszy od zamachu na swe życie na zgromadzeniu publicznym, przewodnicząc na posiedzeniu CK Włoskiej Partii Komunistycznej.*

Na posiedzeniu tym przemawiał zastępca sekretarza partii Luigi Longo, podkreślając, że komuniści włoscy są zdecydowani bronić ze wszystkich sił wolności i demokracji przeciwko wszelkim próbom przemocy. Mówca stwierdził, że reakcyjny charakter obecnego gabinetu włoskiego i wzmagający się wpływ imperializmu USA uwydatniają coraz ostrzej przeciwieństwa polityczne i klasowe we Włoszech.

Sukcesy chińskiej armii ludowej

LONDYN PAP. — Jak podaje rozgłośnia chińskiej armii ludowej, *Tsinan, stolica prowincji Szantung, została zdobyta przez wojska chińskiej armii ludowej.*

Bevin rujnuje Anglię

Ostra krytyka polityki brytyjskiej na posiedzeniu Izby Gmin



LONDYN PAP. — Minister Bevin, który przyjechał z Paryża w celu wygłoszenia przemówienia na temat brytyjskiej polityki zagranicznej, nie spotkał się w Izbie Gmin z aprobatą. *Podczas całego przemówienia wszyscy deputowani zachowali grobowe milczenie.* Przemówienie jego skrytykował poseł partii pracy Lester Hutchinson, który m. in. powiedział, że *Anglia wyklucza się z bogatych rynków Europy Wschodniej, a zwłaszcza Związku Radzieckiego, gdyż związała się w zupełności z kapitalistyczną gospodarką Stanów Zjednoczonych.*

Komunistyczny poseł Piratin, zwracając się do Bevina, zapytuje go, jakie żądania stawia Związek Radziecki, których nie można spełnić. Takie naświetlenie sprawy przez Bevina nie jest oparte na rzeczywistości, gdyż jest to tylko propaganda Foreign Office, którą prasa kapitalistyczna podchwytuje dla swych celów politycznych. W dalszym ciągu Piratin, krytykując politykę Bevina, wysługującą się interesom amerykańskim, przypomina, że w Poczdamie Anglia zobowiązała się nie zawierać żadnych układów z Niemcami bez porozumienia z tymi państwami, które prowadziły czynną walkę z hitleryzmem.

Nawiązując do niezwykle chłodnego przyjęcia, jakie spotkało przemówienie Bevina w Izbie Gmin, Piratin stwierdza, że *nadszedł obecnie czas, ażeby energicznie zażądać od angielskiego ministra spraw zagranicznych współpracy ze Związkiem Radzieckim*

DROGA WALKI O SOCJALIZM

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

NIELICZENIE SIĘ Z POTRZEBAMI MAS

JAKIE SĄ TE CHOROBY?

PIERWSZA CHOROBA, CHOROBA BARDZO CZĘSTO WYSTĘPUJĄCA, TO JEST UPORCZYWE, ZŁOŚLIWE NIELICZENIE SIĘ Z POTRZEBAMI MAS, IGNOROWANIE TYCH POTRZEB. Ja — towarzysze — wczoraj byłem w ciągu 10-ciu godzin na naradzie aktywu związkowego i przysłuchiwałem się uważnie dyskusji i muszę wam powiedzieć, że uszy więdły, gdy się słuchało tego, co związkowcy mówili o przejawach tej biurokratycznej choroby w aparacie administracji gospodarczej w terenie; wiem, trzeba brać poprawkę na przesadę, na nieścisłość, na uogólnienie, na wyolbrzymianie.

Biorę tę poprawkę, ale to, co po tej poprawce zostaje, ZMUSZA DO CZERWIENIENIA SIĘ NAS WSZYSTKICH.

W 1924 roku jako młody okręgowiec w Związku Młodzieży Komunistycznej mieszkałem pół roku w Zagłębiu Dąbrowskim w Koszałowie i miałem możność widzieć, jak się tam mieszkało.

Co się, towarzysze, zmieniło od tego czasu, jakie tam zaszły zmiany?

POTRZEBY MAS NA PIERWSZYM PLANIE

Wy powiecie, że nie było na to pieniędzy, że szły olbrzymie miliardy na turbiny, na nowe maszyny, na nowe inwestycje, a ja wam powiem, że TO BYŁA NIE KWESTIA PIENIĘDZY, ALE PRZEDE WSZYSTKIM KWESTIA UWAGI, DBAŁOŚCI. A TEJ UWAGI, DBAŁOŚCI NIE BYŁO I MY ZA TO WSZYSCY JESTEŚMY ODPOWIEDZIALNI.

W całym kraju po Plenum sierpniowym odbył się szereg aktywów partyjnych. Na tych aktywach, na których było kilkanaście tysięcy ludzi, mówiono o wielu sprawach, ale najwięcej mówiono o BIUROKRATYCZNEJ CHOROBIE NASZEGO APARATU, O JEGO NIEDBAŁOŚCI O POTRZEBY LUDZKIE.

Przeczytam wam ustęp sprawozdania z woj. kieleckiego. Zacytowano mnóstwo faktów **oderwania się administracji nawet PPR-owskiej od mas".** Powtarzam, biorę poprawki na przesadę, na wyolbrzymianie, na uogólnienie ale to co się zostaje po tej poprawce **zmusza do czerwienienia się i to trzeba sobie uświadomić.**

WYNIOSŁY STOSUNEK BIUROKRATÓW DO LUDZI

Tu nie chodzi tylko o niedbały stosunek i niewidzenie potrzeb mas, tu chodzi także o pański, wyniosły stosunek do ludzi. Mogę zrozumieć, choć nie usprawiedliwić ten pański, wyniosły stosunek do ludzi, którzy byli „panami" w przeszłości. Ale wielu jest naszych towarzyszy, powiedzmy to sobie szczerze na tej sali, których partia wyciągnęła, którzy nie byli „panami" w przeszłości. **Kto im teraz pozwolił na pański, na wyniosły stosunek do ludzi?**

Przemówienie tow. Hilarego Minca na krajowej naradzie aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej

Wielu z naszych kierowników gospodarczych, w tej liczbie naszych towarzyszy, **nauczyło się żyć w jakimś sztucznym wyodrębnionym od życia świecie.** Wielu z naszych kierowników gospodarczych, w tej liczbie wielu naszych towarzyszy, **otoczyło się lizusami i pochlebcami, którzy się ze wszystkim zgadzają i wszystkim kadzą i wszystkim przyklaskują i zasłaniają życie prawdziwe naszym ludziom, postawionym na odpowiedzialnych stanowiskach.**

NASZA PARTIA JEST PARTIĄ MAS

Wielu z naszych kierowników gospodarczych, w tej liczbie naszych towarzyszy PPR-owców przyszło do przekonania, że **wszystkie rozumy i wszystkie mądrości zamknięte są w obrębie budynków biurowych. Wielu z naszych towarzyszy zapomniało o tym, że nasza partia jest partią mas i że kiedy szykuje się do nowych i wielkich zadań to tak, jak ten bohater grecki z legendy, który sięgał do ziemi kiedy chciał poczuć siłę — sięga do mas.**

Wielu z naszych kierowników gospodarczych, w tej liczbie wielu z naszych towarzyszy, uważa, że od masy się niczego nie można nauczyć, że głosowi mas nie trzeba się przysłuchiwać, że masę można wziąć za nawias. Wielu przestało rozumieć, że wykresy, że dane, że tablice statystyczne koniec końców odzwierciadlają wysiłek ludzi, życie, pracę, troski żywych ludzi.

To jest, towarzysze ciężka choroba tę chorobę trzeba leczyć, ale po to, żeby ją leczyć trzeba ją widzieć i trzeba się jej wstydzić.

KONIECZNOŚĆ WŁĄCZANIA MAS DO BUDOWNICTWA GOSPODARCZEGO

Jest druga choroba naszego aparatu, tą chorobą jest nieumiejętność łączenia koniecznej i niezbędnej metody rozkazywania i administrowania z metodą włączenia mas do budownictwa gospodarczego. Prowadzi to bardzo często, wbrew słownym deklaracjom do faktycznego ignorowania roli związków zawodowych jako powszechnej organizacji klasy robotniczej i roli partii jako siły napędowej, kierowniczej siły całego naszego budownictwa. **Te szkodliwe tendencje podrywają w końcu samą skuteczność i efektywność kierownictwa, piętrzą** na drodze tego kierownictwa trudności i niepotrzebne konflikty, **a zaostrzają się w swych ujemnych skutkach, te** tendencje wtedy, kiedy napotykają na apatyczną i na bierną — co się często zdarza — postawę związków i postawę partii

TO JEST DRUGA CIĘŻKA CHOROBA NASZEGO APARATU

TRZECIĄ CHOROBĄ jest szeroko rozpowszechniony w naszym aparacie gospodarczym konserwatyzm i rutyna, niechęć, wrogość do prowadzenia wszelkich nowych metod produkcyjnych i organizacyjnych niechęć do rozszerzenia dyscypliny finansowej i plano-

(Dokończenie na str. 3-ciej)

Memorandum rządu wolnej Grecji

do Generalnego Zgromadzenia ONZ w Paryżu

PARYŻ PAP. — Rozgłośnia Wolnej Grecji nadała tekst memorandum tymczasowego rządu demokratycznego Grecji, skierowanego do Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Memorandum stwierdza, że sprawa Grecji, będąca na porządku obrad Zgromadzenia Generalnego ONZ, będzie dyskutowana zaocznie bez udziału ludu greckiego, walczącego o niepodległość i demokrację, toteż rząd tymczasowy uważa, że Narody Zjednoczone powinny wysłuchać przedstawicieli ludu greckiego, delegatów rządu demokratycznego i armii demokratycznej Grecji. W dalszym ciągu memorandum zaznacza, że dotychczasowe doświadczenie wykazało, że postępowanie tych, którzy są odpowiedzialni za nieszczęścia Grecji, doprowadziło do pogorszenia sytuacji i zatopiło kraj w morzu krwi. Tzw. komisja bałkańska, która odgrywała rolę niegodną organizacji międzynarodowej, prowadzi systematyczną politykę popierania wszystkich prowokacji monarchistycznych w Grecji.

Podkreślając, że nie należy mieć żadnych złudzeń, iż uda się zdławić ruch wolnościowy ludu greckiego, memorandum przypomina wszystkie klęski armii faszystowskiej poniesione w walce z armią demokratyczną, która cieszy się poparciem najszerszych mas narodu. Wielka bitwa w górach Grammos, głosi memorandum, wykazała dobitnie, że armia ludowa jest niezniszczalna i że w końcu zwycięży, choćby przeciwnik był wyposażony w najnowocześniejszą broń amerykańską.

Mimo tych sukcesów, jednak, stwierdza memorandum, rząd Markosa zawsze okazywał gotowość do współpracy demokratycznej. — Rząd ateński odrzucał jednak wszelkie propozycje pokojowe i dlatego jest obowiązkiem Narodów Zjednoczonych opracowanie sprawiedliwego planu, a nie mianowanie komisji, wysługujących się służalczo wobec swoich panów i odpowiedzialnych za wojnę domową. Odrzucając lojalne propozycje tymczasowego rządu demokratycznego, przeciwnicy wykazali, że *to oni właśnie obawiają się woli ludu wyrażonej w sposób nieskrępowany i wolny.*

W obliczu rządu terroru, rządu ciemiężycielskiego i wyzbywającego się niepodległości — kontynuuje memorandum — udało się stworzyć Ludowy Rząd Wolnej Grecji, który w swej istocie i działalności jest głęboko demokratyczny. Rząd został stworzony przez lud, istnieje dzięki ludowi i jest popierany przez lud. Ustawodawstwo tego rządu jest przepojone duchem demokratycznym. Kochający wolność naród grecki, popiera rząd Markosa i tu tkwi źródło jego niezniszczalności.

Mówiąc o samych działaniach wojennych — memorandum podkreśla, że mimo trudnych warunków *armia demokratyczna prowadzi walkę w sposób humanitarny, nie zabija jeńców wojennych, jak to robią faszyści greccy, pielęgnuje rannych, którzy dostali się do niewoli, podczas gdy faszyści greccy dobijają ich.*

Konferencja w OKZZ

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi zawiadamia, że w dniu 25-go września br. o godzinie 9.30 w sali OKZZ przy ul. Traugutta Nr 18, odbędzie się konferencja z udziałem Powiatowych Rad i Rad Związków Zawodowych, Zarządów Okręgowych i Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych z następującym porządkiem obrad: Referat „Znaczenie uchwał czerwcowego Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych dla klasy pracującej w Polsce" Sprawozdanie PRZZ i RZZ., Zarządów Okręgowych i Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych — jak są realizowane uchwały czerwcowego Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych., Sprawy Organizacyjne, Dyskusja. Wolne wnioski.

Prosimy o punktualne przybycie.

Okręgowa Komisja Zw. Zaw. W Łodzi.

Towarzyszowi red. HENRYKOWI RUDNICKIEMU
z powodu zgonu MATKI Jego
STANISŁAWY RUDNICKIEJ
serdeczne współczucie wyraża
ZESPÓŁ REDAKCYJNY »GŁOSU«
i ADMINISTRACJA

Towarzyszowi red. HENRYKOWI RUDNICKIEMU
z powodu zgonu MATKI Jego
STANISŁAWY RUDNICKIEJ
serdeczne współczucie wyraża
KOŁO P. P. R.
przy red. »GŁOSU ROBOTNICZEGO«

Jerzy Korwin 37)

Zabójstwo Waldemara Glücka

Natalia znów zesztywniała nieco w tańcu, przystanęła na chwilę i z nieszczerym raczej śmiechem, bardzo niby zdziwiona twierdzeniem Tadeusza zapytała:

— Na czym pan opiera to swoje podejrzenie?

— Ależ nie jest to podejrzenie.

— Pewność?

— Też nie, ale czyż nie wypytywał mnie o moją pracę.

— Och, interesuje się jedynie młodymi, zdolnymi ludźmi. To jest u niego zawodowa ciekawość, czy pan nie wie, że Brazylia ściąga do siebie ludzi ze wszystkich stron świata.

Orkiestra skończyła grać i pary odchodziły ku fotelom na odpoczynek wachlując się chusteczkami. Pani Natalia wachlowała się również krocząc ku panu Darre, któremu winna była towarzystwo.

— Nie spodziewa się pan nawet, o co posądza go ten młody człowiek! — zawołała do niego, gdy usłużnie podsunął jej fotel.

— O co, ciekaw jestem bardzo?

— A, że pan interesuje się wynalazkami z dziedziny zbrojeniowej!

— To takie wrażenie z rozmowy, jaką toczyliśmy na początku. Wrażenie błędne, interesuje się jedynie młodymi ludźmi. Jak pan wie, Brazylia cierpi na głód rąk roboczych i na głód mózgów. Gdyby pan chciał się kiedyś przenieść do południowej Ameryki, służę swoją osobą. Młody, zdolny człowiek zrobi u nas zawsze dobrą karierę.

— Myślę tę karierę zrobić i tutaj.

— Jeśli będzie pan bardziej dyskretny, to może. Jak na razie za wiele pan rozpowiada o swojej pracy, inżynier balistyki musi być bardziej milczący.

— W dalszym ciągu nie rozumiem pana.

— A to takie proste. Praca pana jest wszak bardzo interesująca, wzmaga bowiem ogień piechoty. Dotychczas uzbrojona jest ona przecież w zwykłe karabiny tego typu, jakie pan projektuje i dodać ma każdym ośmiu żołnierzom jeden lekki karabin maszynowy...

— Widzę, że pan jest specjalistą! — przerwał ten wywód Tadeusz.

— Tylko zwykłym laikiem, orientuję się jednak, że popełnia pan głupstwo. Ma pan w ręku miliony, o których pan nic nie wie i na dodatek zdradza pan tajemnicę swej broni.

— Myli się pan bardzo. Opowiedziałem o pracy, to prawda, ale gdzie plany, gdzie obliczenia, gdzie model? Z mojego opowiadania nie skorzysta nawet najlepszy inżynier.

— Być może. Tym gorzej. Obudzi pan apetyty na posiadanie planu, bądź modelu.

Walewski bardzo dyskretnie przesuwał się mię dzy pokojami jak ledwo widoczny cień i choć wydawało się, że jest raczej nieobecny, bardzo dokładnie zaobserwował zainteresowanie się chłopców Natalią i konsulem Darre. Nie był jednak z tego zadowolony. Stanął wbrew dotychczasowej praktyce nieruchomo w drzwiach między salonem a jadalnią i ze zmarszczoną brwią obserwował tę niespodziewaną dla niego zażyłość. Gdyy nadarzyła się pierwsza sposobność, wyciągnął ich do jednego z bocznych pokojów i ostrzegł:

— To niezbyt ładnie przebywać stale w jednym i tym samym towarzystwie. Powstaną niepotrzebne komentarze, a pani Natalia jest zresztą niebezpieczną kobietą.

— To mnie bynajmniej nie odstrasza! — oświadczył na to Tadeusz.

— Poza tym miała narzeczonego, a to jakby już po małżeństwie, nigdy bowiem nic nie wiadomo, co jest z narzeczonym. — dodał Walewski. — Mieszka teraz sama i odnoszę wrażenie, że jest nieco wykolejona. Panna trzydziestoletnia małą ma nadzieję na schwytanie męża, ale zawsze bardzo wielką ochotę na chłopców.

Tadeusz ledwie hamował wzbierający w nim gniew. Pan Maciej widział to, ale zmieniając nagle ton na poważny i pełen troski, tajemniczo oświadczył:

— Nie radzę panom zawierać bliższej znajomości z Nacią. Mogą być niemiłe konsekwencje. Mówie to z całą świadomością i mam prawo bo Nacia tak jakby należała do naszej rodziny. Pan Darre!...

Oszołomionych chłopców odprowadził ku drzwiom pokoju prowadzących na korytarz i prosił ich, aby udali się do salonu. Tadeusza zarówno jak i Andrzeja ostatnie słowa Walewskiego mocno zaintrygowały. Stanęli w mroku przed drzwiami jadalni i nie wiedzieli, co mają właściwie począć. Co chciał im powiedzieć pan Maciej przez zestawienie Natalii i Darrego? Jakie mogły być konsekwencje bliższej znajomości i o jaką to bliższą znajomość szło? Stali tak chwilę wzruszając ramionami i rozmyślając. Pan Maciej, ponieważ nie słyszał ich odchodzących, rozchylił drzwi i po przyjacielsku przynaglił:

— Idźcie, dobrzy chłopcy do salonu. Może o spokojnym czasie porozmawiamy obszerniej!

Nie mogli otrząsnąć się z niemiłego wrażenia. Zachowanie się Walewskiego było w jednakowym stopniu niespodziewane, co i wulgarne. Dlaczego tak zdecydowanie potępiał Nacię nie podając żadnych konkretnych szczegółów? Czy Nacia i Darre stanowili parę kochanków? Trudno było ich o to posądzać. Konsul liczył już sobie koło sześćdziesięciu lat i wydawał się być zupełnie zobojętniałym na jakiekolwiek wdzięki. Postaci suchej, niemal ascetycznej, o ruchach szorstkich, naturalną swą kostyczność łagodził jedynie zdecydowaną wolą stania się w obejściu miłym, udawało mu się znakomicie, dzieki uprzejmym i zręcznym słowom.

(D. c. n.)

DROGA WALKI O SOCJALIZM

Przemówienie tow. Hilarego Minca na krajowej naradzie aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej

(Ciąg dalszy ze str. 2-iej)

wej w naszych przedsiębiorstwach, dążność do budowania w-g starych wzorów, niechęć do uczenia się na doświadczeniach innych krajów, a Związku Radzieckiego w szczególności, niechęć do maszerowania noga w nogę z życiem.

ZRASTANIE POSZCZEGÓLNYCH OGNIW APARATU Z WROGIEM KLASOWYM.

I jest czwarta choroba naszego aparatu, choroba zrastania się poszczególnych ogniw naszego aparatu z wrogiem klasowym. Czy nie mieliśmy wypadków kiedy całe poważne organizacje handlowe, pod bokiem naszych towarzyszy **zrastały się z kapitalistą, zrastały się ze spekulantem?**

W naszym aparacie i wśród naszych towarzyszy PPR-owców do dzisiejszego dnia nie ma w pełni zrozumienia, że nasz stosunek do sektora kapitalistycznego jest stosunkiem walki. Że walka ta może przybierać różne formy, różne może mieć natężenie i różne może sobie stawiać cele, ale pozostaje walką.

Wielu jest naszych towarzyszy, którzy **nosząc legitymację partyjną w kieszeni, nie uważają za wstyd, gdy sami, lub przez rodzinę są powiązani z sektorem kapitalistycznym.** I wiele jest u nas tolerancji, machania na to ręką, zwalania na złe warunki materialne, zostawiania paru lat, żeby się oni od tego odzwyczaili.

Takie są cztery ciężkie choroby naszego aparatu administracji gospodarczej: niedbanie o masy i nie liczenie się z masami, nieumiejętność łączenia się z masami, nieumiejętność łączenia metody administrowania z metodą włączenia mas do budownictwa gospodarczego, konserwatyzm i rutyna, tolerancja w stosunku do objawów zrastania się z sektorem kapitalistycznym.

CZY MYŚMY TOWARZYSZE DOSTATECZNIE WALCZYLI Z TYMI CHOROBAMI?

Niewątpliwie, walczyliśmy z nimi niedostatecznie i gorzej niż niedostatecznie, a w ostatnich czasach **tempo naszej walki z tymi zjawiskami nawet osłabło.**

Trzeba postawić sobie pytanie, towarzysze, jak konkretnie walczyć z tymi chorobami, jaka jest droga tej walki?

Trzeba sobie powiedzieć tutaj bez demagogii i bez upraszczania: to nie jest zjawisko przemijające, to nie jest zjawisko chwilowe. To jest zjawisko wyrastające z głębokich przyczyn, związanych z etapem, na którym się obecnie znajdujemy.

Z kogo się składa nasz aparat administracji gospodarczej? Składa się z pewnej ilości nowo przez nas wysuniętych ludzi, którzy bynajmniej nie są często wolni od biurokratyzmu i składa się on z ludzi, którzy wyrośli, wychowali się i pracowali przy kapitaliźmie.

Ci ludzie przyszli do nas, ci ludzie — mówię przede wszystkim o partyjnej i bezpartyjnej inteligencji technicznej — oddali olbrzymie usługi Demokracji Ludowej i budownictwu gospodarczemu.

Ci ludzie stanowili, stanowią i będą stanowić cenny, konieczny, niezbędny element naszej gospodarki.

To nie zmienia w niczym faktu, że ci ludzie wyrośli, pracowali i wychowywali się w ustroju kapitalistycznym i nasiąkli nawykami kapitalizmu, a te nawyki kapitalizmu, to niedbałość o ludzi, to oschłość, wyniosłość, biurokratyzm, skłonność do komenderowania. To wszystko stamtąd pochodzi, z kapitalizmu, z setek lat historii. Ci ludzie, którzy do nas przyszli, którzy oddali olbrzymie usługi Demokracji Ludowej i którzy oddadzą — jestem tego pewien — olbrzymie usługi socjalizmowi, **ci ludzie, którzy do nas przyszli muszą maszerować noga w nogę z życiem, przekształcać się, uczyć się, otrząsać się ze starych nawyków, otrząsać pył dróg kapitalistycznych ze swych nóg.**

A jeżeli tego nie robią, a tak często bywa, to zostają poza życiem, czy chcą tego, czy nie chcą. Dotyczy to nie tylko bezpartyjnych, dotyczy to także partyjnych towarzyszy: bo przecież, towarzysze my jesteśmy marksistami i nie uważamy, że legitymacja PPR-owska zwalnia od całego ciążenia kapitalizmu i zwalnia od wysiłków dla przezwyciężenia tego ciążenia.

To jest jedna przyczyna, jeden korzeń ciężkich schorzeń naszego aparatu.

Jest i druga przyczyna:

Jesteśmy tylko cztery lata u władzy i budowy. Nie zawsze te cztery lata w pełni wykorzystaliśmy dla włączenia mas do budownictwa, do udziału w rządzeniu. I splot tych dwóch momentów wytwarza sytuację, w której się obecnie znajdujemy.

DOŚWIADCZENIA ZW. RADZIECKIEGO

Mamy doświadczenie Związku Radzieckiego w tej sprawie, mamy naukę marksizmu-leninizmu o państwie i aparacie państwowym. Doświadczenie to i ta nauka powiada: **Nie ma innej rady na leczenie schorzenia biurokratycznego, jak coraz śmielsze, coraz odważniejsze, coraz bardziej konsekwentne włączenie mas do budownictwa socjalizmu i do oddolnej kontroli.**

Innej rady nie ma, są bowiem tylko dwie drogi: kapitalistyczna droga niedbania o ludzi, oschłości, biurokratyzmu, komenderowania — i **socjalistyczna droga stopniowego i coraz śmielszego wciągania mas do budownictwa i oddolnej kontroli. Trzeciej drogi nie ma"!**

WCIĄGANIE MAS DO BUDOWNICTWA

Wciąganie mas do budownictwa i oddolnej kontroli musi odbywać się w formach i zakresie ściśle zależnych od etapu rozwojowego. Trzeba jednak stwierdzić, że odbywało się to dotychczas w stopniu niedostatecznym. Etap zaś obecny czyni koniecznym nie tylko naprawienie tego stanu rzeczy, ale i dokonanie poważnego kroku naprzód w tej dziedzinie.

Min. Minc precyzuje następnie warunki, fakty i warunki, które pozwalają na dokonanie tego kroku i czynią go koniecznym:

Po pierwsze w okresie 1945 — 1948 r. w ogniu wielkich bitew klasowych, walki z reakcją, z jej zbrojnymi bandami, walki o umocnienie państwa ludowego, o jedność robotnicza, o odbudowę i rozbudowę gospodarki, walki ze spekulacją itp. **nastąpił wielki wzrost świadomości klasowej klasy robotniczej oraz jej ogólnego i politycznego wyrobienia.**

WALKA KLASOWA ZAOSTRZA SIĘ

Po drugie, walka klasowa niewątpliwie zaostrza się. Próbom osłabienia i rozsadzenia naszego aparatu można przeciwstawić się tylko na drodze szerokiego i śmiałego włączenia mas do budownictwa gospodarczego.

Po trzecie zmieniła się sytuacja polityczna — obecnie rolą przodującą naszej partii w całym narodzie jest w pełni uznana, rozbicie klasy robotniczej jest w przededniu zlikwidowania i niedługo występować będzie wszędzie tylko jedna robotnicza organizacja partyjna.

Aby z wszystkich tych faktów wyciągnąć właściwe wnioski, należy zanalizować wszystkie elementy potrzebne do włączenia mas w budownictwo gospodarcze i oddolną kontrolę. Elementy te, są następujące:

ROLA ADMINISTRACJI, RAD ZAKŁADOWYCH I KÓŁ PARTYJNYCH

Administracja, która rządzi przedsiębiorstwem na zasadzie jednej władzy.

Rada zakładowa, która jest dołowym ogniwem powszechnej organizacji klasy robotniczej — związków zawodowych, reprezentujących interesy robotników i stanowiących dla nich szkołę rządzenia.

Koło partyjne, które jest podstawową komórką partii, napędowej siły całego budownictwa państwowego i gospodarczego.

Słuszny i prawidłowy podział funkcji administracji związków zawodowych i organizacji partyjnej został przez partię już dawno ustalony, pomimo to jednak nie został on dostatecznie rozpracowany, co wywołuje szereg ujemnych zjawisk. Opóźnienie to trzeba jak najszybciej nadrobić nie tylko przez wydanie szczegółowych instrukcji, ale i przez konkretny instruktaż w terenie.

REALIZACJA ZASADY KRYTYKI I SAMOKRYTYKI

„Mamy więc wszystko co jest potrzebne do śmiałego włączenia mas w budownictwo gospodarcze i oddolną kontrolę — stwierdza mówca — to czego było nam brak i gdzie trzeba właśnie zrobić duży krok naprzód, to **realizacja zasady krytyki i samokrytyki na terenie pracy gospodarczej, zwłaszcza w zakładzie przemysłowym.** Nie można bowiem włączać do mas budownictwa gospodarczego, nie można żądać od nich wypowiadania się, nie dając im jednocześnie **prawa krytyki"**.

Min. Minc wskazuje dalej, że robotnika należy ośmielić do krytykowania tej czy innej dziedziny pracy, zakładu, tych czy innych osób. Powinno być to dokonywane w określonych warunkach: **na naradzie produkcyjnej, na zebraniu partyjnym, w radzie zakładowej, w określonych warunkach na zebraniu fabrycznym. Należy tu być przygotowanym na to, że z początku wystąpią przejawy krytyki nie zawsze rzeczowej,** czasem wyolbrzymionej, a nawet demagogicznej, ale nie można żądać, aby krytyka robotnicza była zawsze precyzyjna, wówczas bowiem wogóle nie będzie krytyki. **Obowiązkiem związków zawodowych, a przede wszystkim partii, jest wychowywanie mas robotniczych w duchu krytyki najbardziej rzeczowej i odpowiedzialnej.**

Ważne jest również realizowanie zasady samokrytyki. Niektórym członkom partii zdaje się, że ucierpi od tego władza administracji. Jest to błąd. Autorytet partii i jej Komitetu Centralnego nie ucierpiał wskutek jasnego omówienia wad i braków, a przeciwnie — wzmocnił się, „wulgarny mieszczuch może myśleć, że samokrytyka podważa autorytet władzy, pozbawia możności i zdolności do kierownictwa — oświadcza mówca — ale **nasza partia chce, żeby nasz inżynier i nasz dyrektor nie był wulgarnym mieszczuchem.**

„Jeżeli doprowadzimy do tego, że w naszych przedsiębiorstwach będzie istniała krytyka, jeżeli jednocześnie potrafimy stopniowo obcinać krytykę przesadną, wyolbrzymioną i nierzeczową, jeżeli doprowadzimy do tego, że w naszych zakładach będzie istniała samokrytyka dyrektorów i inżynierów, sekretarzy partyjnych, radców zakładowych, to nastąpi przełom na tym odcinku, przełom w wielkiej sprawie włączania mas do budownictwa gospodarczego i kontroli oddolnej".

KRYTYKĘ NALEŻY ZACZYNAĆ OD SAMEGO SIEBIE

Mówca wskazuje następnie, że należy unikać przeradzania się krytyki i samokrytyki w przewlekłe, pieniackie wzajemne zwalanie win. Wprowadzając krytykę i samokrytykę do zakładów **należy zaczynać od podstawowej myśli, że krytykę zaczyna się od siebie. Administracja powinna zacząć krytykę od siebie rada zakładowa — od siebie i koło partyjne — od siebie.**

Trudne zadanie wprowadzania krytyki i samokrytyki do przedsiębiorstw wymaga **stworzenia gwarancji, że będzie się to odbywało właściwie.** Toteż trzeba zwalczać tendencje, któreby chciały podważyć zasadę jednej władzy w fabryce, tendencje do dyrektorofobii, tendencje do obniżania wartości wielkiego wkładu inteligencji technicznej, tendencje do malowania czarno-białego obrazu: czarna jak noc administracja i biali jak śnieg partyjnicy i związkowcy.

Takie tendencje trzeba zwalczać, ale główny atak przeprowadzony być musi **na cztery zasadnicze choroby aparatu gospodarczego, a głównym orężem w tym ataku musi być krytyka i samokrytyka w zakładzie.**

ŁĄCZNOŚĆ BIUROKRATYZMU Z ODCHYLENIEM PRAWICOWYM

Min. Minc omawia następnie łączność między walką z biurokratyzmem, a zagadnieniem odchylenia prawicowego, którym zajmowało się sierpniowe Plenum KC PPR. To odchylenie w kierownictwie nie wzięło się z powietrza, a wyrosło z działania konkretnych sił klasowych w kraju. Elementy tego odchylenia były i są w terenie i na konkretnych odcinkach pracy — również i na terenie gospodarczym. **Odchylenie prawicowe na terenie gospodarczym jest to taka działalność, taka linia, która prowadzi do hamowania tempa marszu do socjalizmu. Marsz ten hamują m.in. ciężkie biurokratyczne choroby aparatu gospodarczego, które należy leczyć przez coraz śmielsze włączanie mas do budownictwa gospodarczego i do oddolnej kontroli.**

„Wynika z tego — stwierdza w konkluzji mówca — **że kto nie widzi ciężkich chorób naszego aparatu, kto zmniejsza, lekceważy, bagatelizuje te choroby, kto nie widzi konieczności ostrej walki z tymi chorobami, kto nie widzi konieczności śmielszego włączenia mas do budownictwa gospodarczego, w celu uzdrowienia aparatu — ten popełnia poważne błędy polityczne, a wtedy kiedy te błędy układają się w linię i w system — wpada w odchylenie prawicowe.**

Wynika z tego — i to trzeba zrozumieć — że zagadnienie takiego czy innego stosunku do chorób naszego aparatu, zagadnienie takiego czy innego stosunku do sprawy śmielszego włączenia mas do budownictwa gospodarczego i do kontroli oddolnej, do sprawy krytyki i samokrytyki w zakładzie — to nie są tylko zagadnienia organizacyjne, a są to poważne, istotne zagadnienia polityczne".

Rezolucja krajowej narady

aktywu gospodarczego PPR – odbytej w dniu 18 września 1948 r.

Krajowa narada aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej wita z radością uchwały sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego i wyraża pełną solidarność z linią polityczną, nakreśloną przez Plenum.

Uchwały Plenum przez jasne wskazanie niebezpieczeństwa odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, jego źródeł i sposobów jego przezwyciężenia spotęgowały czujność partii, a jasne wytknięcie perspektyw walki o socjalizm wzmocniło zwartość ideologiczną szeregów partyjnych i siłę partii.

Uchwały Plenum uzbrajają partię w silny oręż ideologiczny na etapie budownictwa w naszym kraju zrębów ustroju socjalistycznego.

Uchwały Plenum dały dobitny wyraz woli partii i całej polskiej klasy robotniczej wzmocnienia i pogłębienia międzynarodowej solidarności z WKP(b), partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej oraz z siłami postępowymi i rewolucyjnymi na całym świecie, jako jedynej gwarancji zabezpieczenia niepodległości i suwerenności naszego kraju oraz zwycięskiego budownictwa socjalistycznego.

Wyrażając swą pełną solidarność z uchwałami Plenum, narada uważa, że potężna broń krytyki i samokrytyki winna być w całej rozciągłości wykorzystana przez wszystkie ogniwa partyjne, działające na różnych odcinkach pracy, dla przezwyciężenia dotychczasowych braków i niedomagań ich pracy.

Jeżeli chodzi o odcinek pracy gospodarczej, narada stwierdza, że *nasz aparat gospodarczy cechują zasadnicze braki i niedomagania, usunięcie których winno być bojowym zadaniem wszystkich organizacji i poszczególnych działaczy partyjnych.*

a) *W wielu ogniwach aparatu gospodarczego występuje uporczywe i złośliwe nieliczenie się z potrzebami mas oraz ignorowanie tych potrzeb* (mieszkania, dojazdy, aprowizacja, warunki sanitarne pracy itd).

b) U wielu działaczy z aparatu gospodarczego, wśród nich również u członków partii, przejawiają się szkodliwe tendencje do kierowania pracą obiektów gospodarczych bez oparcia się o współpracę rad zakładowych i organizacji partyjnych oraz do faktycznego ignorowania roli związków zawodowych, jako powszechnej organizacji klasy robotniczej i roli partii, jako kierowniczej siły całego naszego budownictwa.

c) W wielu ogniwach naszego aparatu gospodarczego nie ma dostatecznej energii i inicjatywy w doskonaleniu metod produkcji i organizacji wytwarzania. Wielu kierowników fabryk i przedsiębiorstw szło w swej pracy po linii rutyny i konserwatyzmu: nie doskonaląc systematycznie planowania i kontroli wykonania planów, nie śledząc nowych zdobyczy wiedzy technicznej w kraju i za granicą i nie wprowadzających do własnego zakładu, lekceważąc twórczą inicjatywę i wynalazczość pracowników własnych zakładów, nie organizując systematycznych narad wytwórczych, wzbogacających doświadczenie techniczne zarówno kierownictwa, jak i całej załogi.

d) W wielu ogniwach naszego aparatu kierownicy przedsiębiorstw państwowych i odpowiedzialni działacze gospodarczy bardzo często przejawiali niedopuszczalny, tolerancyjny stosunek do wroga klasowego, przenikającego do aparatu państwowego i prowadzącego działalność, wymierzoną przeciwko polityce gospodarczej państwa.

Narada stwierdza, że biurokratyzm, istniejący w naszym aparacie gospodarczym, nie może być przezwyciężony inaczej, jak tylko *przez śmiałe włączenie mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli.*

Koniecznym warunkiem ku temu jest, by wzajemne stosunki między administracją przedsiębiorstw i czynnikiem społecznym oparły się na słusznym podziale i rozgraniczeniu funkcji między administracją — organem władzy w fabryce, radą zakładową — dołowym ogniwem powszechnej organizacji klasy robotniczej i kołem partyjnym, podstawowym ogniwem partii, siły nadrzędnej całego naszego budownictwa państwowego i gospodarczego.

W tych sprawach, mimo słusznych wskazań kierownictwa partyjnego, w terenie często obserwujemy brak jasności.

W związku z tym narada zwraca się do Wydziału Ekonomicznego KC i Komitetów Wojewódzkich o przeprowadzenie instruktażu na początku na stu największych zakładach przemysłowych w Polsce w sprawie właściwego rozgraniczenia funkcji między poszczególnymi organizacjami na terenie zakładu.

Włączenie mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli niemożliwe jest bez konsekwentnej realizacji na terenie zakładu zasady krytyki i samokrytyki. Narada stwierdza, że przeprowadzenie tej zasady stanowi podstawowe ogniwo, za które należy się uchwycić w dążeniu do walki z biurokratyzmem.

W związku z tym narada wysuwa na najbliższy okres następujące konkretne propozycje:

1) *Do dnia 15-go października przeprowadzić zebrania połączonych egzekutyw kół PPR i PPS wspólnie z radami zakładowymi dla omówienia środków, zmierzających do poprawy warunków materialnych i socjalnych załogi w ramach obowiązujących umów zbiorowych i akcji remontowo - budowlanej.* Wyniki tych zebrań przenieść następnie, po uprzednim przygotowaniu i porozumieniu się z wyższymi władzami partyjnymi na ogólne zebranie kół i ewentualnie załóg.

2) W ciągu miesiąca października przeprowadzić połączone zebrania kół PPR i PPS z referatem administracji o wynikach produkcji za trzeci kwartał i o planach produkcyjnych na kwartał czwarty, jak również o środkach, zmierzających do wykonania planu, powiększenia produkcji, polepszenia wydajności i wzmożenia dyscypliny. Nad referatami przeprowadzić dyskusję i przyjąć konkretne rezolucje

Co czytać?

Fizyka odkrywa tajniki przyrody

Dr Tadeusz Czystohorski
ADIUNKT UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

NASZ DZIAŁ NAUKOWY

Nakładem Państwowego Zakładu Wydawnictw Szkolnych wychodzi „*Biblioteka Fizyczno-Astronomiczna*", mająca za zadanie popularyzację wiadomości z dziedziny fizyki i astronomii. Z dziełkami tej Biblioteki zapoznać się winien każdy, kto interesuje się najnowszymi zdobyczami wiedzy w dziedzinie tzw. *energii atomowej*. Lekturę rozpoczynać należy od książeczek *Jerzego Pniewskiego* pt.: „*Narzędzia Nowej Fizyki*". Książeczka ta, obejmująca 85 stron druku, dostępna jest każdemu, zarówno ze względu na cenę — 130 zł, jak i ze względu na poziom potrzebnego przygotowania — wystarcza bowiem przygotowanie szkoły podstawowej. Obrazowy styl książeczki czyni z niej dziełko bardzo interesujące. Chce nam w nim autor pokazać dzisiejszą pracownię fizyczną, ale wymaga od nas „karty wstępu" w postaci pewnego *minimum wiadomości z zakresu nowej fizyki*. W sprawdzaniu tych wiadomości jest jednak bardzo oględny. Sam nam podpowiada, co to są *elektrony, jony, promienie katodowe, kanalikowe*. Dalej przypomina nam, jak zachowują się *ciała promieniotwórcze*, co to są pozytrony, protony, neutrony, nukleony, wreszcie fotony. Nie chce nam jednak przypominać co to jest kondensator, — stanowczo wymaga, aby czytelnik wiedział to skąd inąd.

NARZĘDZIA NOWEJ FIZYKI

Za narzędzia nowej fizyki uważa autor przyrządy, które pozwalają nam na wejrzenie w głąb *budowy materii*. Jako pierwszy przyrząd tego rodzaju opisuje *mikroskop elektronowy*. Mikroskop zwykły daje nam powiększenia około 2-tysiąckrotne — mikroskop elektronowy powiększa sto razy silniej., tzn. powiększenia dochodzą do 200-tysiąckrotnych. Przy pomocy mikroskopu elektronowego możemy zobaczyć i rozpoznawać kształt pyłków o wymiarach 1 mili-mikrona (1-milionowa część milimetra). W sposób bardzo przystępny podaje nam autor zasady mikroskopu elektronowego — liczne ryciny czynią wykład bardzo zrozumiałym. Ale nawet przy pomocy mikroskopu elektronowego *nie możemy jeszcze widzieć atomu*, tym bardziej jego wnętrza, tzn. jądra i elektronów. Skądże więc tyle wiemy i o samym atomie i jego częściach składowych, skoro nie możemy ich widzieć? Możemy je obserwować przy pomocy innego narzędzia fizycznego, jakim jest tzw. *komora Wilsona*. I tu również nie widzimy np. elektronu — możemy tylko obserwować tor, jaki on zakreśla w przestrzeni, nasyconej parą wodną. Są to smugi, podobne do tych, jakie tworzy samolot na pogodnym niebie, o ile powietrze przesycone jest parą wodną. Komora Wilsona ujawnia nam obecność cząsteczek obdarzonych ładunkiem elektrycznym. Istnieją jednak przyrządy, które nawet potrafią liczyć owe cząsteczki — przyrządem takim jest licznik Geigera, opisany dość dokładnie przez autora. Dzięki temu licznikowi wiemy dziś dokładnie, że 1 g radu wyrzuca w ciągu 1 sekundy 36 miliardów cząsteczek „alfa", tj. cząsteczek helu.

POZNAJEMY WŁAŚCIWOŚCI ATOMÓW

Opisany z kolei *spektrograf masowy* umożliwił nam przede wszystkim dokładne oznaczenie ciężarów atomowych, wykrycie tzw. izotopów oraz potwierdził jeden z najciekawszych wniosków *teorii względności*, zgodnie z którym energia posiada masę, co jak się pierwotnie wydawało, było wyłączną cechą materii. Spektrografu masowego użyto prawdopodobnie do otrzymywania izotopu (odmiany) uranu, który znalazł zastosowanie w produkcji dwu pierwszych bomb atomowych. Jako następne narzędzie fizyczne przedstawia nam autor tzw. *akceleratory*", przyrządy, służące do przyśpieszenia takich cząsteczek materii, którymi ostrzeliwujemy i rozbijamy jądra atomowe. Dzisiejsza nauka zna kilka takich akceleratorów. Najstarszy typ to generator van de Graaffa, drugi to *cyklotron, betatron i synchrotron*. Mogą one nadać jonom szybkość do 300 tysięcy kilometrów na sekundę, to jest szybkość światła — większa szybkość jest w przyrodzie nieosiągalna. Działając tak szybkimi jonami na różne pierwiastki, możemy je przemieniać jeden w drugi.

BUDOWA JĄDRA ATOMU

Drugim z kolei dziełkiem „Biblioteki Fizyczno-Astronomicznej", którym się dziś zajmiemy, to *Szczepana Szczeniowskiego* pt.: „*Budowa jądra atomowego*". Książeczka o 102 stronicach druku, w cenie 155 zł, porusza tak dziś dla każdego ciekawe zagadnienia z dziedziny *budowy atomu*. Po krótkim wprowadzeniu co to jest atom, ruchy Brown'a, fluktuacja, zastanawia się autor nad ziarnistą strukturą materii. Przechodząc do rojowiska atomów, podaje nam, jak spada ciśnienie w gazach wraz ze zmniejszaniem się grubości ich warstw, jak oblicza się ilość drobin w tzw. molu substancji gazowej. Wymiary drobin chemicznych są bardzo małe — obliczyć to można z wymiarów warstwy oliwy, wylanej na powierzchnię wody. Obok faktów ściśle naukowych znajdziemy i ciekawostki, do rzędu tych należy np. fakt dawno znany marynarzom, mianowicie, że do uspokojenia wzburzonej powierzchni morza wystarczy wylać na nią stosunkowo niewielką ilość oliwy. Obliczywszy ilość drobin w molu i wymiary pojedyńczych atomów, dochodzi autor *do bezwzględnego ciężaru niektórych atomów*. Bardzo poglądowo scharakteryzowana jest owa słynna *tablica Mendelejewa*, chemika rosyjskiego. Aczkolwiek w podręcznikach szkolnych jest mowa o 92 pierwiastkach, to jednak autor omawia jeszcze cztery pierwiastki, ponadto — są to *pierwiastki doby ostatniej*.

CO MÓWIĄ OBLICZENIA?

Po tych wiadomościach wstępnych następuje rzecz właściwa. Tu przede wszystkim wykazuje nam autor, że atomy muszą posiadać jakąś budowę złożoną — świadczą o tym badania nad tzw. promieniami katodowymi. Mamy więc dość dokładny opis promieni katodowych, promieni kanalikowych; następnie przesuwa się przed naszymi oczyma elektroliza i *sposoby obliczania masy protonu i elektronu*. Bardzo dokładnie został odmalowany obraz pierwiastków promienio-twórczych z wykrytym przez Marię Skłodowską, radem na czele. Zapoznajemy się tu z trzema rodzajami promieni, wysyłanych przez pierwiastki promienio-twórcze, mianowicie *promieniami alfa, beta i gamma*. Przedstawiona jest dokładnie tzw. komora Wilsona, oraz pierwsze koncepcje Rutheforda, identyfikujące atom z układem planetarnym. W myśl tej koncepcji atom to twór pusty, gdzie w środku mamy jądro, coś jakby słońce, dokoła którego krążą planety w postaci elektronów. Dwa te układy różnią się naturalnie wymiarami — lecz nie tylko tym. Niels Bohr uzupełnił dzieło Rutheforda wykazując, że elektrony zachowują się inaczej, aniżeli planety.

TEORIA KWANTÓW

By wyjaśnić to zachowanie się elektronów, musiał Bohr oprzeć się na tzw. *teorii kwantów*, — teoria ta została przez autora bardzo przystępnie wyjaśniona. Wspomniana jest następnie dość trudna *mechanika falowa*, uważająca materię za rodzaj falowania, Rutheford porównywł elektrony do planet, które nie posiadają żadnych dostrzegalnych właściwości falowych — mechanika falowa nadaje elektronom właściwości falowe, tak, że zachowują się one zupełnie inaczej, aniżeli planety. Czytając dalej omawianą książeczkę spotykamy się z pojęciem *izotopów*. Dla wytłumaczenia tego pojęcia musiał autor wspomnieć, jak to przy pomocy widma rentgenowskiego ustala się numer porządkowy pierwiastków, a co za tym idzie i nabój jądra atomu, od którego to naboju zależy położenie pierwiastka w tablicy układu naturalnego, a równocześnie fizyczne i chemiczne właściwości danego pierwiastka.

PIERWIASTKI PROMIENIOTWÓRCZE

Po przebyciu tych trudności trafiamy na miejsca łatwiejsze. A więc liczba znanych dziś *pierwiastków promienio-twórczych dochodzi już do 40-tu*. Wydzielając z siebie promienie rozpadają się, jedne w okresie dość długim, inne bardzo krótkim, — mają więc niejako jakiś okres życia, trwania. Zazwyczaj podaje się nie okres całkowitego ich trwania, lecz okres tzw. półtrwania, a raczej okres połowicznego rozpadu, tzn. czas, w ciągu którego połowa atomów danego pierwiastka ulega rozpadowi.

W związku z izotopami mamy opis tak modnego przed wojną *ciężkiego wodoru i ciężkiej wody*.

Z kolei porusza autor tak dziś głośne zagadnienie rozbijania jąder atomowych, co w wyniku doprowadziło do bomby atomowej.

Z rzeczy najnowszych dowiadujemy się, że istnieją elektrony ujemne i elektrony dodatnie, tzw. pozytrony. Z chwilą, gdy się oba spotkają, powstają z nich dwa fotony, czyli najmniejsze cząsteczki światła. Z tego wynika, że energia elektryczna przemienia się w energię świetlną. Odwrotnie, gdy foton o dostatecznej energii padnie na atom, może być pochłonięty — zamiast niego pojawia się para elektronów: elektron ujemny i dodatni.

ENERGIA JĄDROWA

W rozdziale o *energii jądrowej* mamy bardzo obrazowe wyjaśnienie, na czym energia ta polega. Jeżeli 1 gram radu wydziela tyle ciepła, ile daje go 250 kilogramów najlepszego węgla, to jasne, że w pierwiastkach promienio-twórczych tkwią olbrzymie zapasy energii, setki tysięcy razy bardziej skoncentrowanej, niż w węglu, stanowiącym przecież dziś jedno z najbogatszych, znanych nam źródeł energii. Energii jednak pierwiastków promienio-twórczych nie umiemy na razie racjonalnie wykorzystywać, gdyż wydziela się ona niesłychanie powoli.

Poruszając tak ciekawą, ale trudną teorię względności Einsteina, podaje autor fragment, w myśl którego *każdej masie odpowiada pewna ilość energii*. Przy omawianiu sposobów rozbijania jąder atomowych zaznacza autor, że cząsteczkom rozbijającym to jądro trzeba nadać wielką szybkość — możliwe to jest przy użyciu wysokich napięć elektrycznych, sięgających milionów volt. Jeden ze sposobów otrzymywania tak wysokich napięć to zastosowanie taśmowego generatora van de Graaffa o prostej konstrukcji. O wiele prostszym jest tzw. cyklotron, przyśpieszający protony, neutrony i jądra helu. Do przyśpieszania elektronów cyklotron nie nadaje się — do tych przeto celów musiano skonstruować tzw. betatron.

W ostatnim rozdziale daje nam autor obraz budowy jądra. Widzimy więc nukleony w postaci protonów i neutronów. Neutron może się przemienić w proton przez wyrzucenie elektronu i neutrina, odwrotnie: proton może przejść w neutron wyrzucając pozytron i neutrino. Jądra najcięższych pierwiastków jak uran i in. rozpadając się dają olbrzymią ilość energii, co znalazło zastosowanie w bombie atomowej, a w przyszłości z pewnością odda usługi i w przemyśle dla podniesienia dobrobytu ludzkości.

„KIWANIE PALCEM W BUCIE"...

Ciche bunty wasalów USA

Realizacja planu Marshalla na zasadach amerykańskiej dyktatury

Nieporozumienia w sprawie projektów „Unii Europejskiej" — nie jest to bynajmniej jedyna rysa na kruchej fasadzie gmachu tzw. WSPÓŁPRACY PAŃSTW ZACHODNICH. Podstawy tego gmachu wstrząsane są powoli, lecz stale przez inne jeszcze różnice poglądów wśród partnerów „bloku zachodniego", a zwłaszcza — przez ROZDŹWIĘKI POMIĘDZY USA a W. BRYTANIĄ.

Ostatnio te rozdźwięki pogłębiły się znacznie na tle ustosunkowania się mocarstw zachodnich do kwestii niemieckiej, ponieważ zasadą polityki amerykańskiej jest **udzielenie Zach. Niemcom pierwszeństwa w odbudowie, na co inne państwa nie chcą się zgodzić.**

Poważne są również spory pomiędzy USA, Anglią i Francją w związku z amerykańskimi żądaniami co do **faktycznego wstrzymania demontażu fabryk niemieckich**. Departament Stanu zażądał, by Anglia i Francja poddały rewizji uchwałę, zawierającą liste przeznaczonych do demontażu fabryk w Niemczech Zachodnich. Ponieważ żądanie to idzie w poprzek angielskim i francuskim pretensjom reparacyjnym, londyński dziennik **„Times"** ośmielił się jednak zauważyć, że chociaż niemieckie władze Bizonii powitają z radością żądania amerykańskie, kraje Zach. Europy nie mogą się na to zgodzić. A rząd francuski, w memorandum złożonym Departamentowi Stanu, przypomniał sobie nagle o uchwałach, powziętych w Jałcie i Poczdamie.

Szczególnie ostra walka rozgorzała wokół wysuniętej przez Amerykanów propozycji — **powiększenia kredytów dla Bizonii w ramach planu Marshalla**. W prasie zachodniej ukazały się nawet wiadomości, że rokowania, toczące się w tej sprawie w Paryżu, utknęły na martwym punkcie. Chodzi jednak o to, że Amerykanie tylko dla przyzwoitości udzielili „Radzie Gospodarczej Współpracy Europejskiej" prawa rozdziału kredytów z tytułu planu Marshalla. Normalnie ta **Rada jedynie podpisuje decyzje, nadsyłane z Waszyngtonu.** Ale gdy Amerykanie zażądali nowego — i to znacznego powiększenia kredytów dla Bizonii, marshallowscy wasale zainscenizowali **coś w rodzaju buntu.** Propozycji amerykańskiej przyklasnęły jedynie zasiadające w Radzie greckie i tureckie marionetki.

Prawicowy publicysta francuski — **Pertinax** tak pisał o tej scysji: „Chętnie mówi się o współpracy europejskiej. Słychać pochwały, że przy podziale kredytów marshallowskich bierze się pod uwagę interesy 18 uczestników planu, a nawet interesy całej Europy w ogóle... Trzeba było słyszeć, w jaki sposób **delegat Bizonii — amerykański pułkownik Wilkinson straszył swych kolegów gniewem Kongresu** na wypadek, gdyby jego niemieccy podopieczni **nie otrzymali** dostatecznych kredytów"...

W jednym z dzienników francuskich ukazała się zjadliwa karykatura, przedstawiająca uczestników narad paryskich po burzliwym posiedzeniu. Pod nią podpis: **„Zgodziliśmy się na to, że każdy powinien otrzymać więcej, niż pozostali".**

Książka dla wszystkich

Masowe tanie wydawnictwa

Komitet Upowszechnienia Książki przystępuje do dzieła

Robotnik w niebieskim kombinezonie wyciąga rękę po książki, pięknie uszeregowane na bibliotecznej półce. Tuż obok pochyla się chłop. To nic, że na razie dzieje się to wszystko na plakacie **Komitetu Upowszechniania Książki.** Wkrótce, bo już od października, ukażą się **pierwsze wydawnictwa KUK** — będzie tak naprawdę.

Książka jeszcze nie jest u nas artykułem pierwszej potrzeby. Cena jej, jeśli chodzi o szerokie masy, jest zbyt wysoka. Wysoka zaś jest z powodu małych nakładów, czyli małego czytelnictwa. Na pozór więc błędne koło...

Z tego koła jednak już wychodzimy. Powołany w marcu Komitet Upowszechnienia Książki pod przewodnictwem ministra oświaty Skrzeszewskiego postawił sobie za naczelne zadanie obniżenie ceny książki przez zwiększenie grona czytających, owych milionów, którym należy dostarczyć wartości kulturalne, zawarte w dobrej literaturze.

Aby pozyskać nowego konsumenta książki, robotnika i chłopa — Komitet Upowszechnienia Książki rozpoczyna więc realizację **tanich, masowych poczytnych wydawnictw.** W październiku ukaże się pierwsze 12 książek w 22 tomach. Będą to, między innymi „Krzyżacy" i „W pustyni i w Puszczy" Sienkiewicza, „Stara Baśń" i „Starosta Warszawski" Kraszewskiego, „Nędznicy" Wiktora Hugo, „Dziurdziowie" Orzeszkowej, „Szosa Wołokołomska" A. Beka itd.

W następnej transzy wydane zostaną prócz beletrystyki krótkie i łatwe opowiadania dla początkujących czytelników, absolwentów kursów dla analfabetów, a także prace popularno-naukowe, społeczne i techniczne.

Pierwsze nakłady wynosić będą **po 50 tysięcy** egzemplarzy, należy się jednak liczyć z ich zwiększeniem. Cena ksiązki, łącznie z dostawą do domu, czem zajmie się poczta na warunkach przesyłek urzędowych — wyniesie **około 100 zł.** Abonamenty, zarówno indywidualne, jak i grupowe załatwiane są w biurze wykonawczym KUK przy placu Dąbrowskiego 8 w Warszawie. Poszczególne ksiażki nabywać będzie można prócz tego w ramach istniejącej sieci księgarskiej.

Ponadto Ministerstwo Oświaty organizuje **20 tysięcy nowych bibliotek powszechnych.** Bazą ich między innymi będą szkoły, rady zakładowe, Liga Kobiet, organizacje oświatowe TUR i TUL, Zwiazek Młodzieży Polskiej, a także spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, które w nowej sytuacji politycznej odegrać mogą dużą rolę nie tylko polityczną i gospodarczą, ale i kulturalną.

Do akcji upowszechnienia, umasowienia czytelnictwa wciągnięty musi być bowiem czynnik społeczny, który potrafi sięgnąć do najdalszych, najbardziej głuchych zakatków naszego kraju, gdzie panuje największy głód książki.

Na rok bieżący Komitet Upowszechnienia Książki przeznaczył na upowszechnienie książki **300 milionów złotych.** Jest to suma poważna i poważne zapewne uda się przy jej pomocy osiagnąć wyniki.

Prace slawistów radzieckich o Polsce

Instytut Slawistyki Akademii Nauk ZSRR w pracach wydanych w ostatnim półroczu poświęcił wiele miejsca historii Polski. Wydany przez Instytut „Rocznik Słowiański" (Słowianskij Sbornik) zawiera szereg artykułów poświęconych zagadnieniu powstania pierwszych państw słowiańskich, m. in. Polskiego. Wkrótce ukaże się opracowana przez grupę współpracowników Instytutu krótka „Historia Polski".

W druku znajduje się pierwszy tom „Notatek naukowych", który zawierać będzie artykuły L. Razumowskiej, I. Millera i W. Kondratiewej, poświęcone kwestii chłopskiej w Polsce oraz artykuł M. Misko o odrodzeniu Państwa Polskiego w latach 1918—1920.

Oddano do druku drugi tom „Notatek naukowych", zawierający przede wszystkim artykuły poświęcone wydarzeniom 1848 r. na ziemiach słowiańskich, pracę: I. Millera „Przed zniesieniem pańszczyzny w Galicji", W. Ditiakina „Czernyszewski i narody słowiańskie w r. 1848" etc.

M. Misko ukończył pierwszy rozdział najnowszej historii Polski, poświęcony odrodzeniu Państwa Polskiego.

Nagrody dla przodowników

We współzawodnictwie elektrowni łódzkiej i warszawskiej

Prowadzony od 1 kwietnia pierwszy etap wyścigu pracy między Elektrownią Łódzką a Warszawską zakończony został 1 czerwca. Zwyciężyła we współzawodnictwie, jak wiadomo, Elektrownia Warszawska. Tym niemniej jednak wyróżnionych zostało szereg przodowników pracy Elektrowni Łódzkiej.

W piątek, 24 września br. wręczone zostały nagrody w postaci cennych materiałów i gotówki ufundowane przez władze centralne energetyki oraz czynnik społeczny. Nagrody te otrzymało 20 osób wyróżniających się ulepszeniami w dziedzinie małej racjonalizacji oraz oryginalnymi pomysłami.

W następnym okresie współzawodnictwa Łódź nagrodzi większą niż dotychczas liczbę przodowników pracy we współzawodnictwie.

W sierpniu Elektrownia Łódzka uzyskała 304 punkty wobec 276 uzyskanych przez Warszawę.

Pracownicy fabryki im. Strzelczyka usprawniają produkcję

Dyrekcja i Rada winny poprawić warunki higieny i bezpieczeństwa pracy

Na ogół zakłady przemysłowe w Łodzi cierpią na szczupłość pomieszczeń. Wiele trudności sprawia niektórym firmom urządzenie przedszkola, żłobka lub świetlicy. Czasami jednak trudności można rozwiązać, trzeba tylko nieco inicjatywy i przedsiębiorczości ze strony **Rad Zakładowych i Dyrekcji.**

Bolączką pracowników **Państwowej fabryki Obrabiarek im. Strzelczyka** (d. Johna) jest brak pralni. Umowa zbiorowa mówi że „pranie odzieży ochronnej czy roboczej należy do dyrekcji". Tymczasem z powodu braku pralni robotnicy zmuszeni są sami prać roboczą odzież. A to nie zawsze jest proste, a przede wszystkim sporo kosztuje.

Pomieszczenie na pralnię z pewnością znalazłoby się na terenie naszych zakładów, — twierdzą pracownicy, należy się tylko rozejrzeć. Mimo wielokrotnych interwencji pracowników i kół partyjnych, ani Dyrekcja, ani Rada Zakładowa nie wykazują bliższego zainteresowania się tą sprawą. Dyrekcja twierdzi, że jest to obowiązkiem Rady Zakładowej. Rada twierdzi, że to zadanie Dyrekcji. „Tak w kółko Macieju" — trwa już od trzech lat, a pralni jak niema, tak nie ma. Rada Zakładowa podobno znalazła już lokal twierdzi tylko, że Dyrekcja nie przydzieliła odpowiednich sum na instalacje. Sprawy te należałoby rozwiązać jak najszybciej, przecież w innych zakładach w między czasie rozwiązano już trudniejsze sprawy niż urządzenie pralni.

Istnieją tu inne niedomagania **w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy.** Przeprowadzono inspekcję na terenie zakładów i stwierdzono, że stan zapylenia na oczyszczalni żeliwa t.zw. piaskownicach jest za duży. Należy wprowadzić odpowiednie zabezpieczenia przed pyłem. Ponadto wszyscy pracownicy zatrudnieni na piaskowcach i przy innych pracach, wywołujących duże zapylenie, winni nosić odpowiednie maski ochronne.

Posiadane obecnie maski są przestarzałego typu, robotnicy nie używają ich, ponieważ nie stanowią one dostatecznej ochrony, a poza tym są bardzo niewygodne. Jak twierdzi przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Mardofel w firmie „Elektrobudowa" przy podobnych pracach wprowadzono maski, które w zupełności odpowiadają wymaganiom. Należałoby udać się tam, wziąć wzór i wprowadzić je na terenie zakładów.

* * *

Zakłady mogą poszczycić się również **poważnymi osiągnięciami.** Podobnie, jak i na wielu innych zakładach pracy, robotnicy u „Johna" przez swe pomysły racjonalizatorskie poważnie przyczynili się do usprawnienia produkcji. Za przeprowadzenie szeregu konstruktywnych ulepszeń na tokarce, ulepszeń dzięki którym można lepiej oliwić sprzęgła, tow. **Kubiak Jan** otrzymał premię w wysokości 50 tys. złotych. Ulepszenia te w dużym stopniu ułatwiły montaż i usprawniły pracę tokarki. Obywatel **Puzder Bronisław wprowadził zmianę konstrukcyjną w napędzie tokarki.** Wiele trudności nastręczało dostosowanie niektórych maszyn do produkcji obrabiarek. Problem ten rozwiązał ob. **Karbowski Władysław.** Ponadto zaproponował zmianę sposobu obróbki przekładni zębatej do napędu transmisji i do wind. Niezależnie od poważnych osiągnięć wspomnianych robotników wielu innych pracowników dokonało całego szeregu praktycznych ulepszeń.

Plan produkcji zakłady wykonują z nadwyżką. Towarzysze zapewniają, że możnaby osiągnąć jeszcze lepsze wyniki, lecz na przeszkodzie stoi **brak sił fachowych.** W niedalekiej przyszłości problem ten zostanie rozwiązany. Istniejąca na terenie zakładów szkoła przemysłowa szkoli młody narybek.


Purder Bronisław


Karbowski Władysław


Kubiak Jan

Czy nie właściwym byłoby z uwagi na brak fachowców **przyspieszyć proces szkolenia.** Wszak uczniowie ci w czasie godzin pracy mogliby znajdować się pod bezpośrednią kontrolą przodowników pracy, którzy służyli by im swym długoletnim doświadczeniem i z którymi mogliby wspólnie pracować. Można na tym polu wprowadzić współzawodnictwo, kto prędzej wyszkoli uczniów.

W fabryce im. Strzelczyka dość szeroko rozwija się **współzawodnictwo indywidualne,** które obejmuje wszystkich pracowników akordowych

Na specjalne wyróżnienie w współzawodnictwie indywidualnym zasługują tow. **Doruch Władysław i Wołujczyk Adam.**

Mamy nadzieję, oświadcza nam sekretarz Komitetu Fabrycznego PPR tow. **Czajka Henryk**, że podobnie, jak to było z innymi zakładami pracy, krytyka na łamach „Głosu" przyczyni się również i u nas do usunięcia niedociągnięć co powinno mieć dodatni wpływ na dalszy tok produkcji.

P. W.

W tę i z powrotem

Może w maju, może w grudniu...

Zważywszy na okoliczność 1) że w dniu 21.9. br. nastąpiło zrównanie dnia z nocą; 2) że od tej daty aż do 22 grudnia noc będzie coraz dłuższa — wielu obywateli myśli o tym, by przy pomocy światła rozproszyć grożące stąd mroki w mieszkaniu. Oczywiście, warunkiem koniecznym i niezbędnym, jeśli chodzi o korzystanie ze światła (elektrycznego) jest żarówka. A tu z żarówkami — mimo obiecujących komunikatów letnich — krewa.

— Żyrandol — powiadają w sklepach — chętnie sprzedamy, ale żarówek — nie. Nie ma. Ani „Osram" ani „Tungsram".

— Jakże to tak? — dziwi się obywatel — przedstawiciel popytu na żarówkę — więc kiedy będą? Dni się stają coraz krótsze, może jutro lub pojutrze?

— Może w maju, może w grudniu — wpada w „ton" ekspedient (ka) — może w styczniu po południu, ale dzisiaj jeszcze — nie...

Z księgi przemian

Zgłosił się do nas jeden z czytelników, informując o pomysłowej naklejce PSS. Treść naklejki brzmi: „PIWO — TO PŁYNNY CHLEB".

— Jak się to wam podoba? — spytał nasz informator. — Ciekaw jestem, co napiszecie na ten temat? Nawarzycie im za to „piwo"?

— Nie — odpowiedzieliśmy z uśmiechem — Po prostu zaproponujemy P.S.S.-owi wydrukowanie jeszcze jednej naklejki. Dla równowagi — z napisem: „CHLEB — TO PIWO W KAWAŁKU".

ŁODZIANIN

Aromat ul. Okopowej

Nie samym tlenem człowiek oddycha — to prawda, ale tym niemniej nie należy go zmuszać, aby oddychał fosgenem, siarkowodorem itp. A na takie „oddychanie" są właśnie narażeni nieszczęśni mieszkańcy ul. Okopowej, przy której się mieści miejskie zsypisko śmieci.

Wniosek: zakopać porządnie zsypisko przy ul. Okopowej, w przeciwnym bowiem razie wypadnie zakopywać (na cmentarzu) mieszkańców wyżej wymienionej ulicy.

E. Tam.



Na Bałuckim Rynku

Brzmią rojgłośnie tony skocznych polek, marzących walców lub melancholijne dźwięki tanga. W takt muzyki wirują zawrotnie karuzele i krąży miarowo „diabelski młyn", wywołując pełne emocji okrzyki wylęknionych dziewcząt.

Miło jest rozerwać się po pracy—toteż te atrakcje Bałuckiego Rynku cieszą się niesłabnącym powodzeniem.

PO REMONTACH — NOWE DOMY W ŁODZI

Rok 1949 początkiem budownictwa mieszkaniowego dla robotników

Rozbudowa osiedli na Polesiu i Stokach na pierwszym planie

Zarządzeniem Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na robotnicze budownictwo mieszkaniowe, uchwalone zostały *dodatkowe kredyty inwestycyjne,* których celem jest *polepszenie warunków mieszkaniowych świata pracy.*

W przedwczorajszym numerze naszego pisma szczegółowo zobrazowaliśmy już, co na tle nowo uzyskanych sum zrobione zostanie w tej mierze w Łodzi. Z planów tych wynikało jasno, że jeśli chodzi o miasto nasze, to uzyskane kwoty użyte zostaną przede wszystkim na ochronę domów i mieszkań pracowniczych przed wyniszczeniem drogą nieodzownych remontów kapitalnych i prac zapobiegawczych.

Tym samym rok 1948 zamknie się dla Łodzi bilansem, który po stronie aktywów mieć będzie wykonanie *najbardziej pilnych inwestycji zabezpieczających.*

Rok 1949 przyniesie w polityce mieszkaniowej zwrot radykalny i zasadniczy. Jego punktem wyjściowym nie będą już remonty i zabezpieczenia, ale zapoczątkowanie planów budownictwa, ze szczególnym naciskiem na budownictwo DOMÓW ROBOTNICZYCH.

Zamierzenia te nabierać zaczynają w Łodzi niemal z każdym dniem pełniejszych i realniejszych kształtów.

Jak się bowiem dowiadujemy, już w *najbliższym czasie otworzony zostanie w naszym mieście oddział Zakładu Osiedli Robotniczych, centralnej organizacji państwowej z siedzibą w Warszawie, mającej za zadanie budownictwo mieszkalne dla robotników.*

W oparciu o postulaty i wytyczne Zarządu Miejskiego w Łodzi, kierujący kredytami państwowymi Zarząd Osiedli Robotniczych rozpocznie zgodnie z naszą polityką mieszkaniową swe prace *od rozbudowy dzielnic zamieszkałych przez ludność pracowniczą.*

Tak więc na pierwszy plan wysuwa się rozbudowę dwóch posiadających *linie tramwajowe osiedli, a mianowicie STOKÓW i POLESIA,* a następnie przyjdzie kolej na pozostałe dzielnice robotnicze.

Zarząd Osiedli Robotniczych przystąpić ma do prac na terenie Łodzi już *od początku przyszłego roku.* Fakt ten jest niezbitym dowodem, że zaczynamy już wreszcie wychodzić z okresu zastoju budowlanego, a wkraczamy na drogę, prowadzącą do zabezpieczenia dla wszystkich ludzi pracy zdrowych i wygodnych własnych mieszkań.

Szczep.

Nowy podział rejonów Ubezpieczalni

Większa ilość — sprawniejsze lecznictwo

W związku z przewidywanym zwiększeniem się liczby zachorowań w okresie jesienno-zimowym, Ubezpieczalnia Społeczna dla usprawnienia systemu swej działalności wprowadza obecnie szereg bardzo zasadniczych zmian.

Dotychczas rejony Ubezpieczalni, obejmujące po 5 tysięcy osób, z racji zbyt małej ilości personelu lekarskiego i pielęgniarskiego nie zawsze mogły obsłużyć pacjentów w sposób należyty. Dlatego też Ubezpieczalnia postanowiła *podzielić miasto na nowe zmniejszone rejony,* nie przekraczające liczby od 2—3 tysięcy ubezpieczonych. W ten sposób Łódź, licząca 78 rejonów, w najbliższym czasie mieć ich będzie 100 do 120.

Obecnie przeprowadzane są dokładne obliczenia, ilości ubezpieczonych w danych dzielnicach i domach. Nowe rejony bowiem określane będą w ścisłej zależności od gęstości zaludnienia.

W związku z nowym podziałem Ubezpieczalni zrealizowany zostanie słuszny postulat, aby w każdym domu wywieszona była tabliczka, określająca do którego rejonu należy dom, gdzie ten rejon się znajduje, jacy w nim przymują lekarze oraz dokąd w nagłych wypadkach należy dzwonić po pogotowie.

Nieporządki na stacji Łódź-Kaliska

Transporty z żywcem przetrzymywane wbrew przepisom

W dniu wczorajszym nad ranem nadeszło do Łodzi z Białegostoku *pięć wagonów z żywcem.*

Konwojenci powiadomili natychmiast o tym Centralę Mięsną, ale władze kolejowe *nie pośpieszyły się z wykonaniem swoich obowiązków.* Cenny transport, składający się z 150 sztuk świń i 45 sztuk bydła powinien był zostać natychmiast podstawiony pod rampę rzeźni.

Tymczasem wagony te stały kilkanaście godzin w polu i w chwili podawania niniejszej wiadomości, nie zostały jeszcze rozładowane.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że przepisy kolejowe nakazują wyraźnie, ażeby *transporty z żywymi zwierzętami miały w ruchu kolejowym pierwszeństwo przed wszystkimi innymi transportami.* Niestety, na stacji Łódź-Kaliska nie stosuje się tych przepisów. Jak nas informują, wypadek wczorajszy nie jest pierwszym tego rodzaju. Zdarzały się tu już nawet *wypadki padnięcia słabszych sztuk bydła,* niepotrzebnie i zbyt długo przetrzymywanych w ciasnych wagonach.

Mamy nadzieję, iż odpowiednie władze wejrzą w działanie niektórych panów na stacji Łódź—Kaliska i kogo trzeba, przywołają do porządku.

BIURO PORAD PRAWNYCH

Bezpłatne Biuro Porad Prawnych przy Komitecie Wojewódzkim Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 78, II piętro, tel. 121-67, czynne jest w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 19 do 20. Porady udzielane są bezpłatnie. Porad udzielają adwokaci: dr. Janusz Weiss-Bielski, Kurkowski, Górecki Edward, Łukasik, Kempiński oraz sędzia Janusz Kozerski

W Łodzi grasuje wścieklizna

Właściciele psów winni ściśle przestrzegać obowiązujących przepisów

Od pewnego czasu w sposób niepokojący mnożą się w Łodzi wypadki pokąsania przez psy, podejrzane o *wściekliznę.* W stosunkowo krótkim okresie zanotowano ostatnio 63 wypadki pokąsań.

W celu omówiena środków zaradczych odbyła się w tych dniach w Wydziale Zdrowia konferencja z udziałem przedstawicieli Wydziału Weterynarii, Zdrowia, Administracji oraz Komendy MO.

Na konferencji tej uchwalono zwrócić się do władz miejskich, aby ze względu na *epidemię wścieklizny* przesunęli godzinę łowienia psów bezpańskich w śródmieściu do godz. 10, a na peryferiach do 12-tej. Poza tym postanowiono powiększyć liczbę karetek do trzech oraz zwrócić się do władz miejskich o przydział samochodu półciężarowego, który kursowałby 3 godziny dziennie, łapiąc wałęsające się bezpańskie psy.

Obecni na konferencji zwrócili się z apelem do Komendy MO, aby wywarła nacisk na administratorów domów ściślejszej, niż dotychczas rejestracji psów. Dotychczas bowiem zarejestrowana jest tylko **bardzo znikoma ich** część. Obowiązkiem milicji, stwierdzono poza tym, jest przestrzeganie *obowiązujących przepisów,* według których nie wolno wyprowadzać psów bez kagańców, nawet, jeżeli są na smyczy. Przepisy te szczególnie w okresie wścieklizny muszą być jak najsurowiej przestrzegane.

Co usłyszymy przez radio

Program na SOBOTĘ 25 września 1948 r.

12.04 Dziennik. 12.09 Muzyka. 12.25 Popularne utwory wiolonczelowe. 12.45 1) „Jesienne sadzenie drzew owocowych", 2) Komunikaty. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.45 „Muzyka radziecka" 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Kwadrans muzyki skrzypcowej (płyty). 14.50 (Ł) „Nad czarną wodą" — kolejny odcinek powieści dla młodzieży. 15.05 (Ł) Komunikaty. 15.10 (Ł) Arie i pieśni. 15.30 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.00 Dziennik 16.30 Lekka muzyka dwufortepianowa. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR. 18.40 (Ł) „Małżeństwo Pantalona" — farsa starofrancuska. 19.00 (Ł) „Wielka rodzina" — fragment wspomnień poety tadżyckiego Mirzo Tursun-Żade. 19.10 (Ł) Rumby, tanga i foxtrotty. 19.20 (Ł) „O czym mówi dzisiaj Łódź". 19.30 „Emancypantki". 19.45 „Z życia Rumunii". 20.10 „XIX-ty Wieczór Mickiewiczowski". 20.40 Arie i pieśni P. Czajkowskiego. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 0.15 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Trybuna Młodych

W uroczystym dniu święta bohaterskiej i pełnej entuzjazmu pracy młodzieży radzieckiej — łączyć się z nią będą serca całej zjednoczonej młodzieży polskiej

Śmierć wybitnej działaczki młodzieżowej

Dnia 20 bm. zginęła w katastrofie samochodowej w czasie podróży służbowej wybitna działaczka polskiego ruchu młodzieżowego — **Paulina Pakulska.**

Paulina Pakulska urodziła się w r. 1909 w Garwolinie. Od wczesnej młodości brała czynny udział w rewolucyjnej walce młodzieży polskiej przeciw sanacji Jako członkini Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej aktywnie pracowała w kierownictwie centralnym i okręgowym KZMP. Jako członek Komunistycznej Partii Polskiej brała Pakulska wybitny udział w pracach Międzynarodowego Komitetu Pomocy Więźniom Politycznym.

Za swą działalność rewolucyjną skazana była przez rząd sanacyjny na długoletnie więzienie. W latach okupacji była więźniem hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Po wyzwoleniu Pakulska stanęła do ofiarnej pracy w szeregach Polskiej Partii Robotniczej. Paulina Pakulska była członkiem Z.G, Związku Walki Młodych, pełniąc funkcję kierownika wydziału robotniczego, a następnie kierownika wydziału personalnego Z.G. ZWM. W Związku Młodzieży Polskiej była przewodniczącą centralnego sądu koleżeńskiego ZMP.

Za zasługi w budownictwie Polski Ludowej Paulina Pakulska odznaczona była Złotym Krzyżem Zasługi.

W zmarłej polski ruch młodzieżowy traci zahartowaną w walce o socjalizm działaczkę. która całe swoje życie oddała sprawie klasy robotniczej i mas ludowych w Polsce.

Młodzież polska traci w zmarłej oddanego wychowawcę i przyjaciela.

30-ta rocznica Komsomołu

Młodzież polska obchodzić będzie święto bratniej młodzieży radzieckiej

Młodzież polska uroczyście obchodzić będzie 30-lecie istnienia Komsomołu (Związku Młodzieży Komunistycznej w ZSRR). Dzień 29 października br. upłynie pod znakiem solidarności z osiągnięciami młodzieżowej organizacji radzieckiej, które służą przykładem demokratycznym i postępowym organizacjom młodzieżowym świata.

W CZASIE WOJNY DOMOWEJ

Komsomoł, masowa i bojowa organizacja młodzieży radzieckie, powstała po zwycięstwie Rewolucji Październikowej i odegrała poważną rolę w rozwoju państwa radzieckiego.

Już w czasie wojny domowej i interwencji państw imperialistycznych, kiedy młoda Republika Radziecka narażona była na niebezpieczeństwo, dziesiątki tysięcy młodzieży pod kierownictwem Komsomołu stanęły w obronie ojczyzny. Za swe zasługi Komsomoł odznaczony został jednym z najwyższych odznaczeń „Orderem Czerwonego Sztandaru".

W OKRESIE BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO

W okresie budownictwa socjalistycznego, na wszytkich frontach walki i pracy, Komsomoł zajmuje poważne miejsce.

Duży jest wkład Komsomołu w wykonaniu planów 5-letnich, budowę gigantycznych fabryk i kombinatów, w przeprowadzenie kolektywizacji itd.

Z szeregów Komsomołu wyszedł m. in. inicjator wielkiego ruchu współzawodnictwa pracy — górnik **Aleksander Stachanow** oraz jego kontynuatorzy: **maszynista Piotr Krzywonos, traktorzystka Maria Winogradowa, kombajnistka — Pasza Angelina** i wielu innych przodowników pracy, których imiona znane są dziś daleko poza granicami Związku Radzieckiego.

WOJNA Z NAJEŹDŹCĄ HITLEROWSKIM

Wielką rolę odegrał Komsomoł w ostatniej wojnie narodów Związku Radzieckiego przeciw najazdowi hitlerowskiemu.

Za zasługi na polu walki i w ruchu partyzanckim, 7 tysięcy młodych patriotów otrzymało tytuł „Bohaterów Związku Radzieckiego, 60 młodych żołnierzy zdobyło tytuł ten dwukrotnie. Na liczbę 67 kobiet „Bohaterek Związku Radzieckiego" — 64 dziewczęta wyszły z szeregów Komsomołu.

Z szeregów Komsomołu wszli **dwaj trzykrotni** „Bohaterowie Związku Radzieckiego" — lotnicy **Iwan Kożedubow i Aleksander Pokryszkin,** którzy zestrzelili dziesiątki niemieckich samolotów.

Na całym świecie znane są nazwiska poległych młodych patriotów —**Zoji Kosmodemiańskiej, Aleksandra Matrosowa, Lizy Chajkinej i innych.**

Za zasługi położone w okresie walk z faszystowskimi Niemcami, Rada Najwyższa ZSRR przyznała Komsomołowi najwyższe odznaczenie — „Order Lenina"

PRACA NAD ODBUDOWĄ

Po zwycięstwie nad Niemcami Komsomoł mobilizuje młodzież radziecką i staje na jej czele w odbudowie, nauce i umacnianiu potęgi Związku Radzieckiego. Już po zakończeniu działań wojennych za zasługi na polu odbudowy 12 komsomolców otrzymało tytuł „Bohatera Pracy Socjalistycznej". Dziesiątki tysięcy komsomolców studiuje na wyższych uczelniach, setki zajmuje wybitne pozycje w rozwijającej się nauce i kulturze radzieckiej.

Komsomoł jest aktywnym członkiem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, gdzie rozwija ożywioną działalność, zmierzającą do zjednoczenia sił postępowej młodzieży świata w walce o pokój.

ZMP PRZYGOTOWUJE SIĘ DO OBCHODÓW

W okresie poprzedzającym „Dzień Komsomołu" wszystkie organizacje terenowe Związku Młodzieży Polskiej przeprowadzą akcję mającą na celu zapoznanie młodzieży polskiej z 30-letnim okresem walki i pracy Komsomołu oraz z jego dorobkiem.

We wszystkich kołach fabrycznych, gminnych i szkolnych odbędą się w tym okresie zebrania, w miastach uroczyste akademie, na których wygłoszone zostaną pogadanki i referaty o Kmosomole. Równocześnie koła terenowe ZMP nawiążą bezpośredni kontakt z Komsomołem w Związku Radzieckim oraz korespondencję, w celu obustronnej wymiany doświadczeń.

W okresie tym, specjalne audycje radiowe oraz objazdowa wystawa [illegible] eksponaty, wykresy, zdjęcia i tablice informacyjne zapoznają młodzież i społeczeństwo polskie z pracą i dorobkiem Komsomołu.

W akcji i uroczystościach związanych z obchodem „Dnia Komsomołu" weźmie również udział Związek Harcerstwa Polskiego oraz junacy hufców „Służba Polsce".

Wojewódzka Szkoła ZMP





Urzeczywistniło się pragnienie Janka

Skuteczna pomoc koleżeńskiej dłoni

Janek jest już od dwóch lat członkiem naszej organizacji. Każdy z nas, zdawałoby się, zna go na wylot. Ileż to razy opowiadał nam o sobie. Jako 13-letni chłopiec z zapadłej wsi w kielecczyźnie poszedł w 1942 roku do partyzantki. Rodzinną wioskę spalili później Niemcy. Mało kto uszedł z życiem. Janek pozostał sam. Samotnego chłopca przygarnęli dalecy krewni w Łodzi. Poszedł do pracy, aby nie być dla nikogo ciężarem i dziś pracuje w fabryce.

Janek nie opuszcza nigdy zebrań Koła. Na zebraniach jest uważny, koleżeński, przejawia chęć do każdej pracy. Ale cóż — nie przyjmuje żadnej funkcji, nie chce podjąć się żadnej samodzielnej pracy. Niejednokrotnie proszony o to tracił nagle humor i spoglądał na swoich kolegów tak, jak gdyby im czegoś zazdrościł. A przecież nie miał odwagi podzielić się troską, która wciąż go dręczyła, nie dawała mu spokoju na zebraniach i w świetlicach, zatruwała mu po prostu młode życie.

Tak było z Jankiem do dnia wczorajszego, kiedy to na zebraniu Koła została szeroko omówiona akcja początkowego nauczania. Podczas gdy jeden z kolegów mówił o pokrzywdzonej młodzieży, której warunki przedwojenne, a później lata okupacji nie dały możliwości uczyć się — oczy Janka nabrały blasku. Coś w sobie ważył, rodziło się w nim głębokie i widać bardzo ważne dla jego życia postanowienie. I — zdecydował się.

Wraz z trzema kolegami Janek zapisał się do Zespołu początkowego nauczania. Bez fałszywego wstydu, dając przykład innym, zapisał się pierwszy, bo dopiero teraz zrozumiał, że brak umiejętności czytania i pisania nie było jego winą, że winne były temu stosunki przedwrześniowe, kiedy zmuszony był paść krowy i harować od świtu do nocy u dziedzica, że winna była temu okrutna, 6-letnia okupacja.

Janek szybko nauczy się czytać i pisać, bo silna jest jego wola, silne pragnienie. Później śmiało przyjmie funkcję w Kole. Przyjmie odpowiedzialną pracę, bo wie, że wszelkie trudności pokonuje tylko wiedza.

Koledzy! Spójrzcie wokół siebie, czy w Kołach waszych i warsztatach pracy nie ma więcej takich kolegów, którym trzeba podać koleżeńską dłoń?

A. J.

Komitet Upowszechnienia Książki przystępuje do pracy

Rozumiemy doskonale, czym jest książka w życiu człowieka. Znane jest powiedzenie, że z trzech najkrótszych dróg, które wiodą człowieka do kultury tj. szkoły, podróże i książki, ten ostatni czynnik jest najpopularniejszy, najtańszy i najłatwiej dostępny. Nic więc dziwnego, że społeczeństwo, mające ambicje wstępowania na wyższy poziom kulturalny, na ten środek szczególną zwraca uwagę. Wiemy, że w państwach stojących wysoko kulturalnie książka jest dobrem, dostępnym dla każdego, że rozchodzi się ona do rąk czytelników w milionowych nakładach. W Polsce wrześniowej sytuacja na tym odcinku przedstawiała się wprost tragicznie. Tak zwany „polski nakład" wynosił przed wojną jedynie tysiąc egzemplarzy. Obecnie wiele się zmieniło. Jakkolwiek w pierwszych latach powojennych nie mogliśmy pozwolić sobie na szerszą akcję w tej dziedzinie, gdyż były inne bardziej palące potrzeby to obecnie jesteśmy już na dobrej drodze. Obecnie możemy myśleć o naszych potrzebach duchowych. Ruszyliśmy już z martwego punktu. Po słynnej wrocławskiej wypowiedzi Prezydenta Rzeczypospolitej na temat upowszechnienia kultury i po obradach Rady Państwa, zagadnieniem tym zajęła się Rada Ministrów, powołując do życia Komitet Ministrów do spraw kultury a ten z kolei uruchomił między innymi agendami Komitet Upowszechnienia Książki pod przewodnictwem Ministra Oświaty i przy współudziale wybitnych znawców zagadnienia.

Komitet ten przystąpił już do pracy, a jednym z jego najważniejszych zadań to opracowanie ogólnopaństwowego planu wydawniczego i podjęcie konkretnej akcji w celu dostarczenia masom społeczeństwa taniej i dobrej książki. Jeden jej tom, liczący 250 stron, nie będzie kosztował ponad 100 zł. Będzie go można nabyć drogą abonamentu indywidualnego oraz za pośrednictwem Rad Narodowych, organizacji politycznych, młodzieżowych, społecznych, czy oświatowych.

W obecnej chwili jest w druku 12 pozycji (22 tomy) a od 1-go października będą one rozprowadzane po kraju i zasilą istniejące biblioteki, **a wśród nich i nasze ZMP-owe.** Nowa, masowo drukowana książka w nakładzie 50.000 każda, oprócz tego, że **jest tania, jest również dobra.** Na początek poszły wspaniałe dzieła literatury klasycznej. W przyszłości przewiduje się również zróżnicowanie wydawnictw, uwzględniając **wieś, miasto i młodzież,** a nawet wydawane będą masowo wydawnictwa naukowe i popularno-naukowe.

Na „pierwszy ogień" idą następujące pozycje:

H. Sienkiewicz — Krzyżacy 4 tomy; W Pustyni i Puszczy 2 tomy; T. T. Jeż — Narzeczona Harambaszy 1 tom; J. I. Kraszewski — Stara Baśń 2 tomy, Starosta Warszawski 3 tomy; A. Bek — Szosa Wołokołamska 1 tom; A. Gorkij — Matka 2 tomy; St. Sempołowska — Na ratunek 1 tom; E. Orzeszkowa — Dziurdziowie 1 tom; W. Hugo — Nędznicy 2 tomy; I. Wiktor — Orka na ugorze 2 tomy; W. Orkan — W roztokach 2 tomy.

Książki te można już dziś zamawiać w Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych w Warszawie, Pl. Dąbrowskiego 8.

Sądzimy, że akcja ta, która pochłonie w najbliższym czasie ok 30 milionów złotych wyprze wreszcie ze wsi i z miast cały szereg ogłupiających druków i piśmideł, oraz że prawdziwa dobra i tania książka dotrze do każdego pragnącego jej i stanie się **potężną dźwignią upowszechnienia kultury.**

W całej tej wielkiej akcji prowadzonej przez Komitet Upowszechnienia Książki **muszą wziąć szczególnie żywy udział ZMP-owcy.** Akcja prowadzona przez Komitet Upowszechnienia Książki nie może trafić w próżnię.

Stosunkowo dużej podaży książek musi odpowiadać **większy jeszcze popyt.** Hasłem naszym winno być: **Każdy komplet książek wydany przez KUK znaleźć się musi w naszej bibliotece młodzieżowej!**

(—) Oracz

Brawo, koleżanki ze Zduńskiej Woli!

Młodzieżowy wyścig pracy prowadzony przez liczne szeregi ZMP-owców znajduje swój pełny wyraz nie tylko w wielkich osiągnięciach w centrum naszego przemysłu włókienniczego tj w Łodzi, ale również i na prowincji. I tam w ramach tego wyścigu dzieją się rzeczy, o których warto pisać i mówić, mówić głośno nawet.

Zajrzyjmy w Zduńskiej Woli do **Państwowych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego,** przy których znajduje się koło ZMP **liczące 93 członków.** Nie tylko imponująca liczba zrzeszonych ma tu swoją wymowę. Koło to zrobiło już bardzo wiele. Posiada **własną świetlicę,** w której prowadzi bardzo intensywną pracę. Posiada **własny chór** mieszany i sekcje dramatyczną Członkami honorowymi koła są: Dyrektor Zakładów i znaczna część personelu administracyjnego. Koło oddziaływuje na całokształt życia i stosunków panujących na terenie zakładów.

Trzeba powiedzieć jednak o najważniejszym. Mianowicie o dzielnych koleżankach z koła, które w młodzieżowym wyścigu pracy zapisały się niezwykle chlubnie. W sierpniu br. kol. **Zofia Schmiede wykonała 246.4 proc. normy.** Nie wiele ustępują jej i inne koleżanki ZMP-ówki. Kol, **Krystyna Purzyńska wykonała 235,8** proc normy, kol. **Krystyna Czarnecka 213,9 proc.** Zachęcone przykładem koleżanek z ZMP, do współzawodnictwa przystąpiły również niezorganizowane koleżanki, Z nich kol, **Kazimiera Piątek** ma 244,5 proc. normy, a kol. **Maryla Nowicka 221 proc.** W krótkim czasie koleżanki te mają zamiar wstąpić do koła ZMP. tak, że cała pracująca młodzież w zakładach powinna niebawem znaleźć się **w szeregach naszej organizacji młodzieżowej.**

Starsze koleżanki. przodownice pracy chętnie udzielają młodszym wskazówek i przyjacielskich rad. Uczą jak pracować można i szybciej i lepiej — z korzyścią dla siebie i dla ogółu. Uczą jak można po pracy przyjemnie razem bawić i uczyć się w świetlicy młodzieżowej i korzystać z tych wszystkich dobrodziejstw, które daje nam **organizacja, wspólne koleżeńskie** życie w ochoczej **do** pracy, nauki i zabawy ZMP-owej gromadzie.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 25 września 1948 r.
Dziś: Ładysława

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.
Miejski Komisariat M. O. 10-41.
Straż Pożarna 10-72.
Szpital św. Trójcy 10-70.

KINA

„Bałtyk" — Moja miła
„Polonia" — Na tropie zbrodni

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka Bolesława Tyca, ul. Słowackiego róg Legionów.

DYŻURY LEKARSKIE

Pogotowie lekarskie nocne i dzienne 11-13.

Redakcja i Administracja „Głosu Piotrkowskiego"
Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego nr 26. Telefon 15-40

Plenum Miejskiej Rady Narodowej

W dniu 23 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej miasta Piotrkowa.

W posiedzeniu tym Prezydent Miasta tow. Pabisiak Czesław poinformował m. in., iż delegacja Zarządu Miejskiego i Rady Miejskiej w osobach tow. Pabisiaka, Dobrusia, i Michajłowskiego interweniowała w Radzie Państwa o zaliczenie Piotrkowa do kategorii miast przemysłowych, którym Rząd przyznaje dotacje na rozbudowę i remonty osiedli robotniczych.

Sprawa powyższa będzie prawdopodobnie załatwiona przychylnie dla Piotrkowa. Miasto nasze otrzymałoby wówczas około pięciu milionów złotych które przeznaczonoby w pierwszym rzędzie na remont domów zamieszkałych przez robotników oraz wykończenie niezamieszkałych, a nadających się do odbudowy budynków.

Drugą ważną dla naszego miasta sprawą jest **przyznanie 5 milionów zł. na rozbudowę gazowni miejskiej.** Za pieniądze te zakupiony zostanie nowy zbiornik na gaz oraz postawione będą nowe piece o dużo większej wydajności aniżeli dotychczasowe.

Załatwiono także definitywnie sprawę kupna trzeciego samochodu dla Miejskich Zakładów Komunikacyjnych Będzie to trzytonowy samochód marki „Ford", który będzie posiadał nowoczesną karoserię podobną do popularnych Leylandów, kursujących na trasie Piotrków — Łódź.

W dalszym ciągu obrad Rada Miejska uchwaliła poprawki, zalecone przez Wojewódzką Radę Narodową do budżetu na rok 1948 oraz 1949. **Wyznaczono także zgodnie z dekretem o najmie lokali i czynszu komornianym ulice centralne, na których obowiązywać będzie podwyższone komorne.** Do ulic tych zaliczono: Słowackiego do przejazdu kolejowego, Stalina od nr 22—29 do wiaduktu, Aleje 3 Maja, Plac Kościuszki, Stare Miasto, Pasaż Rudowskiego, Piastowską, Żeromskiego, Mickiewicza, Legionów, Świerczewskiego, Sienkiewicza, Toruńską, Jagiellońską i Stronczyńskiego. Rada Miejska postanowiła wezwać administratorów domów, by przystąpili do prac związanych z przeprowadzeniem pomiarów lokali oraz zebrali od lokatorów zaświadczenia z miejsca pracy.

Przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Warszawy ob. Ditrych zapoznał radnych z wynikami te gorocznej zbiórki na Fundusz Odbudowy Stolicy. Otóż do dnia dzisiejszego wpłynęło ogółem 2 miliony zł. Drogą zbiórek ulicznych zebrano około 250 tysięcy zł. Miejska Rada Narodowa postanowiła wezwać obywateli miasta Piotrkowa do stałego opodatkowania się na rzecz odbudowy Warszawy według stawek opublikowanych w specjalnych afiszach, rozklejonych na mieście.

W dalszym ciągu obrad powołano do życia Miejską Komisję Hodowlano-Kwalifikacyjną Zwierząt, w skład któ rej wejdzie lekarz miejski weterynarii przedstawiciel Zw. Sam. Chłopskiej oraz przedstawiciel Zarządu Miejskiego. Cele i zadania tej komisji omówimy na innym miejscu.

Na zakończenie obrad przewodniczący tow. Dobruś złożył sprawozdanie z działalności Miejskiej Rady Narodowej za miesiąc ubiegły.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że na posiedzeniu obecnych było kilkudziesięciu obywateli miasta. Dowodzi to coraz większego zainteresowania się sprawami miejskimi ze strony mieszkańców Piotrkowa.

Co otrzymamy na kartki

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Piotrkowie podaje do wiadomości, że z dniem 23 września br. na karty zaopatrzeniowe z miesiąca września wydaje:

Margarynę — dla kat. I zas. po 1 kg. na kupno nr 20 w cenie 50 zł. za 1 kg.,

Smalec dla kat. IRD 012 po 0,5 kg. na kup. nr 22 w cenie 10 zł. za kg.

Konserwy końskie: dla kat IR po 0,70 kg. na kupon nr 14 i dla kat. IIR po 0,35 kg. na kupon nr 9 w cenie 11,80 zł. za kg.

Olej rafinowany dla kat. IR, po 0,5 kg. na kupon nr 15 oraz dla kat. M. po 0,25 kg. na kupon nr 15 w cenie 42 zł. za kg.

Mydło do prania dla kat. I zas. po 0,2 kg. na kupon nr 21, dla kat. IR oraz dla IRD 0—12 po 0,1 kg. na kupon nr 16 i 21 w cenie zł. 2,90 za 1 kawałek.

Mydło na karty IRD 0—12 z miesiąca sierpnia (karty miejskie) dla kat. IRD 0—12 po 0,1 kg. na kup. nr 21 w cenie zł. 2,90 za 1 kawałek.

Czekolada, zaopatrzenie powszechne i MK. dla kat. IRD 0—12 po 0,2 kg. na kup. nr 26—39 oraz IRD 0—12 (karty kolejowe MK) po 0,2 kg. na kup. nr 30—43 w cenie 26 zł. za jedną tabliczkę.

Uwaga: Wyżej wymienione artykuły wydaje się na karty miejskie zaopatrzeniowe i wszystkie karty Zg. wy dane przez Referat Kart Żywnościowych ZM, ostemplowane okrągłą pieczątką Zarządu Miejskiego w Piotrkowie Wydział Aprowizacji. Natomiast mydło dla kat. IRD 0—12 wydaje się wyłącznie na karty miejskie zaopatrzenie powszechne z miesiąca sierpnia br.

Termin wybrania upływa 30. 9. 48 r.

Walka ze spekulacją

W tych dniach Społeczna Komisja Kontroli Cen przeprowadziła kontrolę wielu sklepów przede wszystkim spożywczych, które podejrzane były o odmowę sprzedaży cukru oraz innych towarów pierwszej potrzeby. W kontroli wzięło udział kilkudziesięciu robotników i pracowników fabryk piotrkowskich.

W stosunku do tych dyrektorów, oraz kierowników personalnych, którzy nie zwolnili pracowników wezwanych do wzięcia udziału w kontroli wyciągnięte będą odpowiednie konsekwencje.

Listy Czytelników

Źle się gospodaruje w Woli Krysztoporskiej

Są jeszcze na kierowniczych stanowiskach w administracji państwowej, a szczególnie w majątkach państwowych ludzie, którzy nie umieją zapomnieć świetnego okresu „ziemiańszczyzny". Do takich zapewne należy dyrektor Skrzyński z Woli Krzysztoporskiej. Wystarczy porozmawiać z ludźmi, pracującymi w majątku rolnym albo w niektórych zakładach przemysłowych, aby przekonać się o tym, że „pan pułkownik" stroni od robociarzy jak od ognia. Wszyscy zgodnie stwierdzają, że nigdy nie ma on czasu i odsyła wszystkich interesantów do podległych sobie kierowników. Ten właśnie brak kontaktu i niemożność osobistego porozumienia się budzi wielkie niezadowolenie wśród pracowników, którzy mają wiele do zarzucenia obecnej gospodarce p. dyrektora.

Czemu np. sprzedaje się pomidory handlarzom z Piotrkowa po 20 zł. za kg., a robotnikom — po 50 złotych? Czemu w roku ubiegłym nie chciano sprzedać kapusty nawet po 500 zł. swoim ludziom, a obecnie wyrzucono kilkanaście kadzi zgniłej kapusty? Jak kolwiek tego lata zbiory były dobre, pracownicy wiedzą, że majątek jest winien zakładom Woli Krzysztoporskiej trzy miliony złotych. Jest to rzecz niezrozumiała przy gospodarstwie, liczącym aż 120 hektarów. Dlaczego więc majątek pracuje deficytowo.?

Sądzę, że ci, którym leży na sercu dobra gospodarka, przede wszystkim członkowie naszej Partii, winni jak naj szybciej zwołać ogólne zebranie, na którym administracja złożyłaby szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności. Trzeba poruszyć na zebraniu i sprawę pana Szulca, który za pieniądze Spółdzielni zakupił sobie nowy motor i robi pieniądze na młocce po wsiach. Dyrektor i administrator nie mogą być uosobieniem przedwojennych ziemiańskich „dziedziców, ale muszą być ludźmi — pracującymi ramię w ramię z robotnikami nad podniesieniem naszej gospodarki. Ze swej strony Zjednoczenie Drożdżowni winno okazać również większe zainteresowanie Wolą Krzysztoporską i panującymi tu stosunkami.

Stały czytelnik
(nazwisko i adres znane redakcji)

Wypadek w Zakładach Drzewnych

W Piotrkowskich Zakładach Drzewnych wydarzył się w tych dniach nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć robotnika, i ciężki stan drugiego.

Dwaj robotnicy Cichecki Józef, (Siwerczewska 106) i Budzisz Władysław (Limanowskiego 35) czyścili kocioł. W pewnym momencie na skutek złego zabezpieczenia i wadliwej budowy istalacji elektrycznej — obaj robotnicy ulegli porażeniu prądem, w następstwie którego Cichecki zmarł na miejscu, Budzisza w stanie groźnym odwieziono do Szpitala św. Trójcy.

Śledztwo zmierzające do ustalenia winnych jest w toku, nie jesteśmy więc w stanie podać przyczyny nieszczęśliwego wypadku, ale — jak wynika z orzeczenia specjalnej Komisji Technicznej z ramienia Elektrowni, która zjawiła się niedługo po wypadku w Zakładach — instalacja fabryczna i urządzenia zabezpieczające nie były odpowiednio konserwowane. (r)

Sport w Piotrkowie

Towarzyski mecz piłki nożnej między tomaszowskim OMTUR i piotrkowską Concordią zakończył się remisowym wynikiem 1:1 (1:1).

Concordia grała w osłabionym składzie bez Sentorka i Jędrzejczyka, mimo to stała zupełnie na poziomie gości tomaszowskich. Po przerwie, gdy wszedł na boisko Owczarek — zaczęła wykazywać przytłaczającą przewagę. Gra toczyła się bez przerwy pod bramką TUR i tylko dobrej obronie oraz pechowi Piłki, który górował wszystkie strzały — zawdzięczają toma szowianie remisowy wynik.

Najlepszy dzień spośród graczy Concordii miał Krawczyński. Dokonał on całego szeregu udanych przebojów, a w 43-ej minucie zdobył z kornera efektowną bramkę, której nawet doskonały bramkarz Tomaszowa Komar nie był w stanie obronić. Prócz Krawczyńskiego z pełnym jak zwykle poświęceniem grał Owczarek, któremu przy doskonałej kondycji i opanowaniu piłki brak jeszcze tylko dokładności podań. Najlepszy przedstawiciel gry zespołowej Piłka zademonstrował również kil ka ładnych przebojów wspólnie z Krawczyńskim.

Sędziował bardzo niepewnie Krzeszcz.
(v).

* * *

W nadchodzącą niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 16-ej rozegra CH.Z.K.S. Concordia mecz o mistrzostwo A klasy ŁOZPN na rok 1948 w Koluszkach z tamtejszym ZZK, który wszedł do A klasy jako dawny wicemistrz klasy D.
(r.)

Dalsza rozbudowa Gazowni Miejskiej

W wyniku rozmów przeprowadzonych z przedstawicielami Zarządu Miejskiego w Nidzicy zakończone zostały pertraktacje w sprawie zakupu nowoczesnego zbiornika na gaz dla Piotrkowa. Dzięki osobistym staraniom Prezydenta Miasta tow. Pabisiaka otrzymano kredyty na ten cel i w najbliższym czasie przystąpi się do rozmontowania zbiornika w Nidzicy i załadowania go na pociąg, celem przewiezienia do naszego miasta.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Ko mitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. **Dział ogłoszeń:** Piotrkowska 55. tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi. ul. Jaracza 27

Dzis o godz. 19,15 arcydzieło komediopisarstwa francuskiego, p. t. „GRZEGORZ DYNDAŁA", Molier'a. Przekład Boy'a-Żeleńskiego. Reżyseria Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR POWSZECHNY ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Codziennie o godz. 19,15 „Lisie Gniazdo" z udziałem Ireny GRYWIŃSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 16-tej i 19.15 sztuki C. de Peyret-Chapuis „NIEBOSZCZYK PAN PIC" w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegie[illegible]go. Kasa czynna od 12-ej. Tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19,15 „Cnotliwa Zuzanna", operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

Teatr „OSA" (sala zimowa) Zachodnia 43 tel. 140-09

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o godz. 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA". Ostatnie dni. Świat pracy otrzymuje 50 proc. zniżki. W przygotowaniu znakomita komedia muzyczna R. Stolza „Daruj mi jedno spojrzenie" (Pepina) z Zofią Jamry w roli głównej.

Teatr Kukiełek RTPD ul. Nawrot 27, daje widowisko „Pinokio" według Collodiego. Codziennie przed południem dla dziatwy szkolnej w miarę zamówień, a w niedzielę i święta o godz. 12-ej dla szerszej publiczności.

KINA

ADRIA — „Tajemnica nocy wigilijnej" godz. 18, 20.30 w niedziele 15.30 film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Gilda" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film niedozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Chłopiec z przedmieścia". godz. 18, 20, w niedz. 16. film dla młodzieży dozwolony.

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagran. nr 31" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Zielone lata" godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.

MUZA — „Piotr I-szy" (seria I-sza) godz. 18, 20 w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży od lat 14

POLONIA — „Siostra lokaja" godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Wakacje" godz. 18, 20 w niedz. 16 film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Ostatni etap" godz. 16, 18,15, 20,30, w niedz. 13.30 film dozwolony d[illegible]y od lat 14-tu

ROMA — „Podrzutek" godz. 18, 20 w niedz. 16. film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Konik Garbusek" godz. 18.30, 20,30, w niedz. 16.30. film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Tajemnica wywiadu" godz. 16.30, 18.30, 20,30, w niedz. 14.30. film niedozwolony dla młodzieży.

ŚWIT — „Kopciuszek" godz. 18. 20 w niedz. 16. film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Uczennica 1-ej A" godz. 16, 18, 20. w niedz. 14. film dozwolony dla młodzieży

TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość" godz. 15,30, 18, 20,30 w niedz. 13. film niedozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Cygańska miłość" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13,30 film niedozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — „Gilda" godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30 film niedozwolony dla młodzieży.

ZACHĘTA — „Bolero" godz. 18, 20, w niedz. 16 film niedozwolony dla młodzieży.

WYCIECZKA Str. Demokratycznego

Z inicjatywy posła K. Mertyna organizuje się wycieczkę członków Str. Demokratycznego Łodzi na Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. Wycieczka uda się na zwiedzenie Wystawy w dniu 30 września. Bliższych informacji udzialają sekretariaty Kom. Wojewódzkiego, Piotrkowska 78, II p. tel. 121-67 (kier Biura ob. Zwierzchowski) i Kom. Łódź-Północ kier. biura ob. Maciaszek, Łódź, ul. Wojska Polskiego (d. Brzezińska) 10. W Kom. Wojewódzkim od 9 do 15 a w Kom. Łódź Północ w godz. od 16 do 19.

D — 030321

SPORT SPORT SPORT

Czekamy na reorganizację naszego sportu

Trwałym jego fundamentem mogą być tylko Związki Zawodowe

Dwuletnia praca nad rozwojem kultury fizycznej wśród członków Związku Zawodowego Włókniarzy przyniosła Związkowi już tyle materiału i praktycznych wskazań, że w chwili obecnej Włókniarze postanowili wykorzystać je przystępując do generalnej reorganizacji swego sportu. Ponieważ sprawa reorganizacji sportu u Włókniarzy zainteresuje zapewne szerszy ogół naszych sportowców i nie pozostanie bez wpływu na całokształt naszego życia sportowego — nie możemy przejść nad nią do porządku dziennego.

Na czym będzie polegała ta reorganizacja sportu u Włókniarzy?

Przede wszystkim na wyeliminowaniu z ich szeregów wszelkiego elementu szkodliwego i wrogiego duchowi nowoodradzającego się naszego sportu, opartego na ścisłych podstawach demokracji ludowej, jak również na wyeliminowaniu z szeregów czynnych zawodników elementu niezdyscyplinowanego i chuligańskiego. Dalej na skoncentrowaniu wszystkich wysiłków w celu podniesienia dyscypliny i poziomu ideologicznego wśród członków, udzielaniu wydatnej pomocy tym klubom, które wykażą się wszechstronną działalnością, na zwiększeniu i zespoleniu kadr związkowych działaczy sportowych i na wciągnięciu do czynnego życia sportowego jak najliczniejszych kadr członków Związku.

Aby zrealizować te postulaty, Włókniarze między innymi postanowili: kluby nieżywotne lub mało żywotne łączyć z klubami aktywniejszymi mającymi bazę w większych zakładach pracy, tworząc w ten sposób dla nich silniejsze podstawy finansowe. Przy zakładach pracy zorganizować również koła sportowe, dając im za zadanie umasawianie wychowania fizycznego i sportu z tym, że członkowie tych kół będą zarazem członkami klubu sportowego, w zasięgu którego znajdować się będzie dany zakład, dalej dążyć, aby we wszystkich większych ośrodkach przemysłu włókienniczego powstały silne kluby reprezentacyjne, które by specjalną już opieką otaczały zawodników wyczynowych, a opieką instruktorsko-wychowawczą wszystkich działaczy sportowych, i wreszcie, aby przez odpowiednie dotacje krzewić wychowanie fizyczne tam, gdzie do tej pory jeszcze nie zdobyły sobie takiej popularności, jak gdzieindziej.

Wszędzie, gdzie znajdują się duże ośrodki przemysłu włókienniczego powstały już, jak wiemy, Wł. Zw. K. S. „Włókniarz". Kluby takie powstały już u nas w Łodzi i w pobliskich nam miastach, jak np.: Zgierzu i innych. Mając wydatną pomoc i opiekę swego Związku Zawodowego, Włókniarze w krótkim niewątpliwie czasie wysuną się na czoło naszych klubów i zajmą czołowe stanowisko w naszym życiu sportowym, eliminując wreszcie z niego wszystko, co jest nam obce i wrogie.

Mamy nadzieję, że za przykładem włókniarzy pójdą i inne nasze Związki Zawodowe, i że wkrótce nasz sport otrzyma naprawdę trwały fundament.

Przed meczem CSR — Polska na żużlu

Dwaj łodzianie

kandydatami do reprezentacji Polski

WARSZAWA (Obsł. wł.) Polski Związek Motocyklowy wyznaczył 11 zawodników, z których ustalony będzie 8-osobowy skład reprezentacji Polski na pierwszy międzypaństwowy mecz motocyklowy na żużlu z Czechosłowacją. Ostateczny skład ustalony będzie w ciągu najbliższych dni po treningach, jakie zawodnicy polscy odbędą jeszcze na nowowybudowanym torze żużlowym na boisku RKS „Skry" w Warszawie.

Kandydatami do reprezentacji są: Smoczyk (LKM Leszno), Siekalski (Motoklub — Rawicz), Draga (Pogoń — Katowice), Wrocławski (Pogoń Katowice), Wąsikowski (PKM Warszawa), Kołeczek (Tramwajarz Łódź), Krakowiak (DKS Łódź), Olejniczak (LKM Leszno), Chlebicz (PKM — Warszawa), Bonin (Polonia Bydgoszcz) i Jankowski (Polonia Bytom).

Bek mistrzem Łodzi

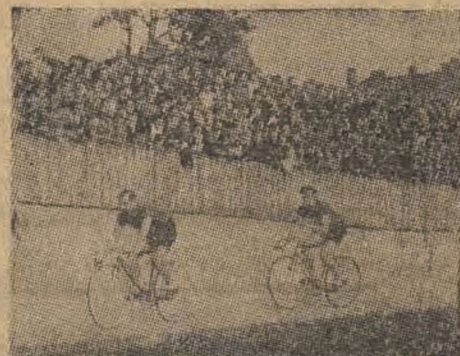
Łodzianin wyrównał swe porachunki z mistrzem Polski Kupczakiem

Pomimo spóźnionej pory, sezon kolarski w Łodzi nie myśli jeszcze o zimowej przerwie. Tor helenowski będziemy musieli odwiedzić jeszcze przynajmniej dwukrotnie, we wtorek i prawdopodobnie w przyszły piątek. We wtorek Łódzki Okręgowy Związek Kolarski organizuje ciekawy mecz torowy Warszawa — Łódź, z którego dochód organizatorzy przeznaczają na Fundusz Odbudowy Stolicy, a w piątek gościć będziemy elitę kolarzy czeskich z mistrzem CSR Machkiem Ciglarem i mistrzem szosowym — Vesely'm na czele. Nie jest wykluczone, że organizatorom piątkowych zawodów KS Odzieży uda się również sprowadzić zawodników węgierskich — byłaby to więc największa impreza międzynarodowa w tym sezonie.

Wczorajsze mistrzostwa Łodzi prawdopodobnie ze względu na moc imprez, jakie w tych dniach miała Łódź, nie ściągnęły do Helenowa wielu widzów. Trybuny świeciły pustkami i na miejscach stojących też nie było za ciasno. Gwoździem programu było oczywiście przewidywane spotkanie Beka z Kupczakiem, który przyjechał z Krakowa po... czerwoną koszulkę mistrza Łodzi. Okazało się jednak, że można wygrać mistrzostwo Polski a przegrać mistrzostwo Łodzi.

Wczoraj Bek miał — zdaje się — lepszy dzień od Kupczaka, chociaż stwierdzić tego tak, jak to się mówi na sto procent nie mogliśmy, gdyż zabrakło do tego trzeciego biegu, który rozproszyłby już wszelkie wątpliwości.

Finał o pierwsze i drugie miejsce miał się odbyć w dwóch ewentualnie trzech biegach, do tego jednak nie doszło, a to z tej przyczyny, że w pierwszym biegu w czasie bardzo ostrej walki Beka z Kupczakiem, ten ostatni przy wyjściu na prostą z ostatniego wirażu podbił dwukrotnie łodzianina przyciskając go nawet do bandy, uniemożliwiając mu tym samym wyjście przed siebie. *Bieg ten wygrał* Kupczak wyrzutem maszyny na samej taśmie, jednak po proteście Beka zwycięstwo przyznano łodzianinowi. W drugim biegu podobna historia już się nie powtórzyła. Prowadzenie wylosował Bek i prowadził bieg w dość ostrym tempie męcząc tym Kupczaka. Na ostatnim jednak okrążeniu Bek zwolnił i dopuścił nawet do tego, że krakowianin przy zejściu z przedostatniego wirażu zrównał się z nim na przeciwległej prostej. Prawdziwa walka rozgorzała jednak między nimi dopiero od 200 metrówki. Na ostatnim wirażu pierwszy o jakąś długość był Kupczak i zdawało się, że już Bek przepadł, tymczasem — doskonały szpurt pozwolił łodzianinowi dojść Kupczaka i na ostatniej prostej nawiązać z nim ostateczną walkę, z której łodzianin wyszedł zwycięsko, bijąc mistrza Polski o całe koło w czasie 13,9 sek.



Najszybsi nasi torowcy Kupczak (Kraków) i Bek (Łódź) stoczyli wczoraj jeszcze jeden emocjonujący pojedynek, z którego tym razem zwycięsko wyszedł łodzianin jadący na drugiej pozycji.

O tytuł mistrza Łodzi, obok tych „tuzów" ubiegało się jeszcze 10 innych kolarzy, a mianowicie Janicki i Kierblewski z Wrocławia, Frąckowiak z Poznania i Anert z Chorzowa, z Łodzi zaś: Marchwiński, Forysiński, Gabrych Leśkiewicz Jerzy i Leśkiewicz Ludwik. Trzecie miejsce zajął młody Marchwiński, bijąc dwukrotnie w finale o 3 i 4 miejsce nieźle zapowiadającego się Frąckowiaka w czasach 14,1 i 13,9 sek. Na piątym miejscu uplasował się Leśkiewicz Jerzy, a na dalszych Anert i Janicki, który obecnie przenosi się do Łodzi i startować będzie w KS Odzież.

Oprócz wyścigu sprinterowskiego rozegrany został jeszcze wyścig drużynowy o mistrzostwo Łodzi dla kartowiczów. Na starcie stanęły tylko dwie drużyny TUR-u i ŁKS-u, przy czym w drużynie TUR-u jechało tylko 3 zawodników. Zwcięstwo odniosła drużyna ŁKS-u w czasie 6:10 (10 okrążeń toru). Najlepszy czas na 200 mtr. — 13,7 uzyskał krakowianin Kupczak w ćwierćfinale, w którym spotkał się z Janickim.

„Puchar przechodni"

Na półkach księgarskich ukazała się nowa powieść sportowa pt. *„Puchar Przechodni"*.

Autorami jej są Jarosław Niecieckí i Tadeusz Twarogowski.

I co z takim zrobić?

W celu spopularyzowania zawodów zapaśniczych w Łodzi, ŁOZA zorganizował turniej o puchar. Zawody te rozpoczęły się pod złymi auspicjami. Odwoływano je już kilkakrotnie z różnych powodów. Ostatnio wyznaczono nowy kalendarzyk spotkań z tym, że mecz Gwardia — ŁKS miał się odbyć w ubiegłą środę. Zapaśnicy ŁKS-u znów „nawalili" i mecz nie doszedł do skutku.

Jak się dowiadujemy kierownictwo tej drużyny ma ponieść konsekwencje.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydz. Sportowego Nr 11

1. WS wyznacza termin zgłoszeń zawodników do „Pierwszego Kroku Bokserskiego" do dnia 28 września br.

Miejsce i godzina zawodów podane będą w następnym komunikacie.

Sekretarz *A. Klimczak* Przewodniczący *M. Tyl*

Bazarnik — Antkiewicz

KATOWICE, (obsł. wł.). — W dniu 3 października odbędzie się w Katowicach ciekawy międzyokręgowy mecz bokserski Gdańsk — Śląsk. W ramach tego meczu Bazarnik wystąpi w wadze piórkowej, w której spotka się z Antkiewiczem. Spotkanie odbędzie się w hali powystawowej w Katowicach.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Boks: hala Wimy, godz. 19-ta: zawody o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego: Włókniarz — Bawełna.

Piłka nożna: boisko TUR-u w Parku Ludowym, godz. 16.30 mecz na odbudowę Stolicy: Skra — Skóra.

Lekkoatletyka: stadion Zjednoczonych, godz. 13-ta — mistrzostwa Milicji Obywatelskiej.

OTWARCIE SEZONU PIŁKI RĘCZNEJ

W niedzielę dn. 26 bm. Sekcja Piłki Ręcznej Polskiej YMCA organizuje pierwsze w bieżącym sezonie zawody z których dochód przeznacza się na odbudowę Warszawy.

Na program zawodów złożą się: o godz. 11.00 siatkówka pań — ZKS „Włókniarz" — YMCA, o godz. 11.30 siatkówka panów — AZS — YMCA, o godz. 12.00 koszykówka panów — KS „ZRYW" — YMCA.

Cel imprezy jak również występ mistrza Polski w spotkaniu z młodą, lecz doskonale zapowiadającą się drużyną „ZRYWU", winny ściągnąć do sali YMCA liczne rzesze miłośników piłki ręcznej.

6003[illegible]

NA WOKANDZIE

Bandyci za koszem kwiatów

Erwin Dębic, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 271, wszedł za pośrednictwem swego znajomego w kontakt z niejakim Stanisławem Szymańskim, od którego co pewien czas kupował dolary. Szymański, powziąwszy przekonanie, że Dębic jest bogatym człowiekiem, postanowił wraz ze swoimi kompanami dokonać napadu na jego mieszkanie. Plan szybko dojrzał. Drogę miał utorować *kosz kwiatów*.

Wczesnym rankiem zadzwoniono do mieszkania Dębica. Nie było go w domu. Gdy pomocnica domowa — Katarzyna Śledź otworzyła drzwi, jakiś mężczyzna wniósł kosz kwiatów. W mieszkaniu znajdowały się Janina Dębicowa i siostra jej, Janina Lesińska. W chwili, gdy sięgnęły do torebek po napiwek dla posłańca, weszło 2-ch mężczyzn i, oświadczywszy, że są z Bezpieczeństwa, przystąpili do przeprowadzenia fikcyjnej rewizji. Gdy pani Dębicowa zażądała od nich legitymacji, przybysze rzucili się na kobiety i *poczęli je dusić*. Podczas szamotania *padł strzał*. Jednej z niewiast udało się wybiec na balkon i zaalarmowała przechodniów. Bandyci rzucili się do ucieczki, przy czym jeden z nich zdołał zrabować 11.000 złotych.

Podczas pościgu wywiązała się strzelanina, na skutek której *został zabity milicjant Łuczak i jeden z bandytów — Malula*. Zdołano ująć jedynie *Kazimierza Warszawskiego*. Stawiony przed Sąd Doraźny — został skazany wówczas *na 15 lat więzienia*.

Właściwy organizator napadu, *Stanisław Szymański* ukrywał się przez 2 lata na Ziemiach Odzyskanych. Zmieniał często miejsce zamieszkania. W końcu wylądował w Piątku pod Łodzią, *gdzie został ujęty*.

Wczoraj Szymański stanął *przed Sądem Doraźnym*.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Błochowicza skazał Szymańskiego *na 12 lat więzienia*.